

Pismo
ukazuje się
we wtorki
i piątki

Głos *weekend*

Piątek

5 marca 2021

nr 18 (LXXVI)

cena: 17 Kč



WIADOMOŚCI
POWRÓCI STARA
KUZNIA
STR. 2-3



WYWIAD
RENATA CZADER
DLA »GŁOSU«
STR. 7



SPORT
STALOWE KOBRY
RUSZAJĄ DO BOJU
STR. 13



Lepiej dmuchać na zimne

PROBLEM: Firmy zatrudniające powyżej 250 pracowników muszą od środy testować ich na COVID-19. Od dziś obowiązek ten dotyczy również firm, w których pracuje 50-249 osób. Według ministra przemysłu i handlu Karla Havlíčka w ciągu dwóch tygodni 10 tys. firm przetestuje 2,1 mln swoich pracowników.

Beata Schönwald

Według rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia pracownik nie ma prawa odmówić poddania się testowi. – Do 12 marca muszą zostać przetestowani wszyscy w dużych firmach, do 15 marca również w mniejszych, powyżej 50 pracowników. To wszyscy z wyjątkiem tych pracowników, którzy pracują z domu lub w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeszli chorobę – wyjaśnił szef resortu przemysłu i handlu. Testowanie obowiązuje również osoby, które pracują na umowy niepracownicze. Powtarzane ma być co tydzień.

Dla spółki OKD testowanie pracowników na COVID-19 to żadna nowość. Prewencyjne testowanie pracowników wprowadziła od połowy sierpnia, kiedy po koronawirusowej przerwie kopalnie zaczęły na powrót działać. – Od tego czasu przeprowadziliśmy ponad 65 tys. testów PCR. Mamy własne zespoły pobierania wymazów, które tworzą nasi pracownicy oraz pracownicy służby zdrowia. Testowanie będziemy więc kontynuowali, z tym że będziemy musieli dostosować ich terminy do rozporządzenia rządowego – powiedziała rzeczniczka OKD Nádá Chattowa.

Dyrektor generalny Huty Trzynieckiej Jan Czudek jest przekonany, że środki ostrożności, jakie stosuje firma w celu ochrony pracowników przed zakażeniem się COVID-19, są dostateczne i nie trzeba wprowadzać nowych.



• Niektóre firmy w regionie testują już swoich pracowników z powodzeniem od dawna. Na zdjęciu testowanie w spółce Heimsteiden. Fot. KATEŘINA PIECHOWICZ

– Zmieniliśmy system zmianowy tak, żeby poszczególne grupy pracowników się nie spotykały, pracownicy mają obowiązek noszenia masek, regularnie dezynfekujemy wspólne pomieszczenia, pracowników po potencjalnie ryzykownym kontakcie testujemy, przygotowujemy też własny system szczepień – wymienia dyrektor. Statystyki zachorowalności

potwierdzają, że taka profilaktyka przynosi efekty. Huta nawet w czasie największego nasilenia epidemii w województwie morawsko-śląskim nie musiała zamykać produkcji, a na początku bieżącego tygodnia pozytywny wynik testu miało tylko 68 pracowników na 7 tys.

Pomimo niewielkiego odsetka zakażeń Huta Trzyniecka już od

ub. piątku przygotowuje się do masowych badań. – Ponieważ placówka służby zdrowia, która dotąd testowała naszych pracowników po kontakcie z osobą zakażoną, nie poradziłaby sobie z tak dużym obciążeniem, pójdziemy drogą samotestowania w miejscach pracy – poinformowała „Głos” rzeczniczka Huty Trzynieckiej Petra Mackowa-Juráskowa. Cotygodnio-

we regularne testowanie pracowników będzie kosztowało firmę ok. miliona koron miesięcznie.

Ostrawska firma „Ostrapack” zatrudnia ok. 85 pracowników. Do tej pory radziła sobie bez testów. – Ponieważ działamy w branży spożywczej, jeszcze w marcu wprowadziliśmy maseczki i odtąd niezależnie od tego, czy był czerwiec czy sierpień, nie zdejmowaliśmy ich. Tylko ostatnio zamieniliśmy je na maski chirurgiczne i półmaski klasy FFP2. Prócz tego tak zorganizowaliśmy pracę na hali, żeby na przerwę obiadową wychodziło tylko po kilka osób równocześnie i to z jednej taśmy. W efekcie mieliśmy dotąd tylko do 5 zakażeń koronawirusem za rok – przybliżył dyrektor produkcji Tomasz Żyła. Masowemu testowaniu pracowników się nie sprzeciwia. Uważa, że lepiej dmuchać na zimne, niż potem gasić cały pożar.

Od środy ostrawska firma poszukuje więc optymalnej formy testowania. – Samotestowanie raczej będzie wchodziło w grę później, na razie chcemy zatrudnić firmę, która zawsze raz w tygodniu przeprowadzi te badania – stwierdził dyrektor.

Nad przestrzeganiem obowiązkowego testowania w firmach będzie czuwała 350 pracowników sanepidu. Za każde jego naruszenie będzie grozić pracodawcy kara w wysokości do 500 tys. koron, zaś pracownikowi, który nie podda się testowi, nawet 50 tys. koron. ▲

60

koron na test będzie państwo dopłacać w formie ulgi z ubezpieczenia zdrowotnego. Miesięcznie dofinansuje tak cztery testy na każdego pracownika. Na końcu miesiąca firmy rozliczą koszty testowania z ubezpieczalnią.

REKLAMA

WIOSENNA PROMOCJA NA
NACIĄG RAKIET TENISOWYCH

15% ZNIŻKI
NA NACIĄG

+420 736 626 848
www.vitalityslezsko.cz



sport vitality

ZDANIEM... Beaty Schönwald



beata.schonwald@glos.live

Rozpoczął się marzec. Czekamy na wiosnę. Kiedy dziś przeglądałam facebookowe profile poszczególnych zaolziańskich gmin, zauważyłam jedną prawidłowość. Poza informacjami nt. najnowszych obostrzeń sanitarnych, prym wiodły obrazy budzących się po zimie zalanych słońcem krajobrazów. Komentarze, które pojawiały się pod nimi, były krótkie, bo też nie one były najważniejsze: „Jak tu pięknie” lub „Już też cieszyć się na wiosnę?”.

Moja babcia, tak jak wiele mieszkających na wsi kobiet jej pokolenia urodzonego sto lat temu, umiała zauważać wszystkie drobiazgi związane ze zmieniającymi się porami roku. Codziennie zapisywała w kalendarzu temperaturę powietrza i stan pogody. Nigdy jej nie pytałam, czy czasem wyjmuję dawne kalendarze i porównuje sporządzone w nich notatki. Zresztą wydawały mi się niepotrzebne, a wszelkie informacje o pierwszym skowronku, kwitnącej czereśni i kłosach pszenicy zwykle zbywałam zdawkowym „aha”.

W zeszłym roku, kiedy po raz pierwszy COVID-19 zamknął nas w domach, jako jedyne bezpieczne i zarazem dozwolone miejsce uznałam ogród i pobliski las. Wychodząc codziennie po pracy na spacer, zachwycałam się pierwszymi baziami i jaskrawą zielenią buków kontrastujących z równie jaskrawym błękitem nieba. Dziś, mimo że słońce powoduje swoim blaskiem, że wszystkie kolory stają się bardziej intensywne, nie mam ochoty na pierwszy niemalże wiosenny spacer. Nie mam ochoty powtarzania ubiegłorocznego rytuału rozkoszowania się przyrodą w pandemicznych czasach. I wcale nie o to chodzi, że sprzykrzyły mi się słońce i stokrotki – to byłby grzech. Rzecz w tym, że nie urodziłam się tak jak moja babcia sto lat temu i że dotąd mój świat nie sięgał po horyzont widziany z ławki przed domem. Rzecz w tym, że nie chcę na nowo zakochiwać się w przyrodzie tylko dlatego, że ze względu na koronawirusowe obostrzenia nie mam innego wyboru. Ale coż mogę zrobić, skoro, jak sugerują gminne profile, poza nowymi restrykcjami i marcową odwilżą tak naprawdę nic się nie dzieje?

CYTAT NA DZIŚ



Dr Paweł Grzesiowski

immunolog, prezes Fundacji Instytut Profilaktyki Zakażeń, o chińskich szczepionkach na COVID-19. W poniedziałek prezydent Andrzej Duda rozmawiał z prezydentem Chin Xi Jinpingiem o możliwości zakupu chińskiej wakuiny przeciwko COVID-19.

Dosyć mało wiemy o tych szczepionkach. W Chinach są cztery różne szczepionki, produkowane przez czterech różnych producentów. Szczepionka, o której myślę, że była mowa, to produkt Sinopharmu, zarejestrowany w Emiratach Arabskich, na Węgrzech czy w Iraku

SZANOWNI CZYTELNICY



• Od dziś do odwołania redakcja „Głosu” jest nieczynna. Zachęcamy do kontaktu z nami telefonicznego (775 700 897) oraz mailowego (info@glos.live). Ogłoszenia do kroniki rodzinnej przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną, w wyjątkowych sytuacjach prosimy o kontakt z wyżej podanym numerem telefonu. Za utrudnienia przepraszamy.

Redakcja

DZIŚ...

5

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Adrian, Oliwia

Wschód słońca: 6.23

Zachód słońca: 17.32

Do końca roku: 301 dni

Przysłowia:

„Gdy marzec suchy, kwiecień nagradza, bo deszcz sprowadza”

(Nie)typowe święta:

Dzień Doceniania

Pracownika

Dzień Dentysty

JUTRO...

6

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Róża, Wiktor

Wschód słońca: 6.21

Zachód słońca: 17.33

Do końca roku: 300 dni

Przysłowia:

„Gdy w marcu grzmi, w maju śniegiem ćmi”

„W marcu kto siał nie zaczyna, dobra swego zapomina”

(Nie)typowe święta:

Europejski Dzień

Logopedy

POJUTRZE...

7

marca 2021

Imieniny obchodzą:

Felicja, Teresa, Tomasz

Wschód słońca: 6.19

Zachód słońca: 17.35

Do końca roku: 299 dni

Przysłowia:

„Gdy w marcu topnieje, to na wiosnę mróz bieje”

(Nie)typowe święta:

Dzień Płatków

Śniadaniowych

POGODA

piątek



dzień: 1 do 3 °C

noc: 1 do -5 °C

wiatr: 3-5 m/s

sobota

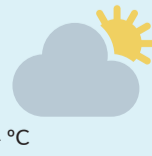


dzień: -5 do 0 °C

noc: 0 do -7 °C

wiatr: 1-3 m/s

niedziela



dzień: -7 do 4 °C

noc: 4 do -2 °C

wiatr: 1-2 m/s

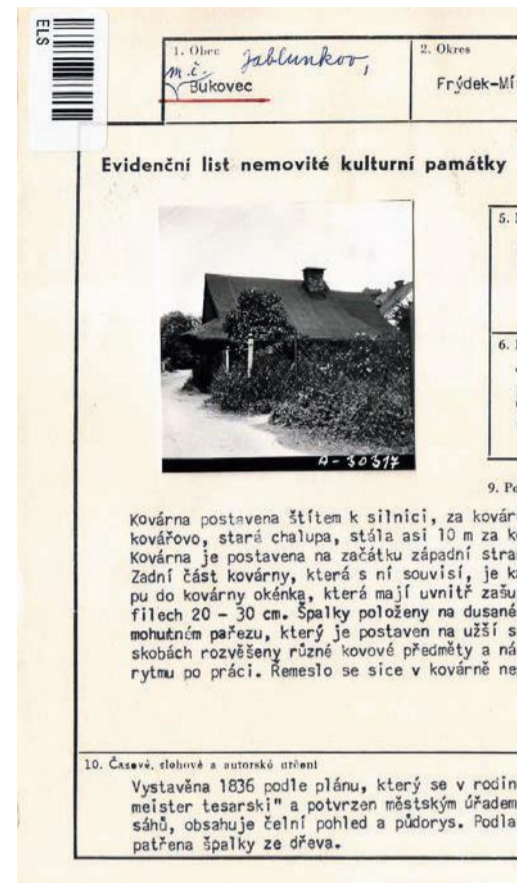
Powróci stara

Dzisiaj znajduje się w Skansenie w Rożnowie pod Radhoszczem. Z propozycją przekazania budynku wystąpiło muzeum. Kuźnia, bo o niej mowa, pochodząca z pierwszej połowy XIX wieku i należąca do Adama Jochynka, została przeniesiona do muzeum w latach 60. Teraz powróci do Bukowca.

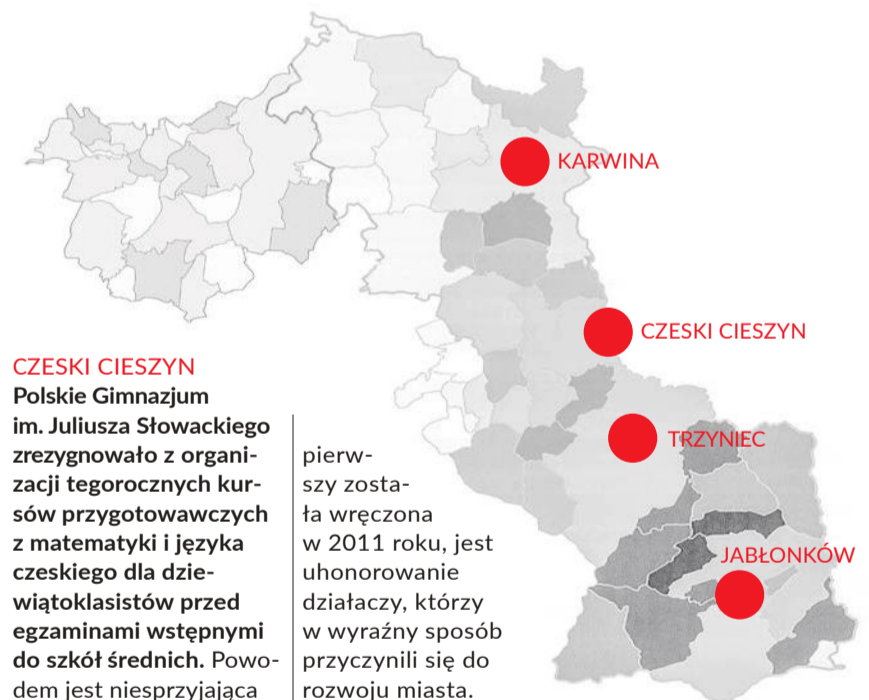
„Zwrot”

Muzeum zajmie się ekspertyzą zabytku, której celem będzie ocena jego stanu. Od momentu przeniesienia go do Skan-

senu był on rozłożony. Muzeum ma zatroszczyć się o odrobaczenie tych elementów budynku, które będą nadawały się do użycia. Na ile zostaną wykorzystane oryginalne elemen-



DZIEJE SIĘ W REGIONIE



CZESKI CIESZYN

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego zrezygnowało z organizacji tegorocznych kursów przygotowawczych z matematyki i języka czeskiego dla uczniów szkół średnich przed egzaminami wstępnymi do szkół średnich. Powodem jest niesprzyjająca sytuacja epidemiczna. Aktualna pozostaje natomiast oferta webinarium z języka polskiego organizowanych przez Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego. Terminy dla poszczególnych szkół podstawowych zostały opublikowane na stronie centrum. Pierwsze spotkanie odbyło się we wtorek. (sch)

JABŁONKÓW

Do 30 kwietnia można zgłaszać nominacje do miejskiej nagrody „Jabłonkowskie jabko”, która jest przyznawana indywidualnie, podmiotowo grupowo oraz in memoriam. Celem nagrody, która po raz

pierwszy została wręczona w 2011 roku, jest uhonorowanie działaczy, którzy w wyraźny sposób przyczynili się do rozwoju miasta. Formularze nominacyjne są do pobrania na stronie internetowej miasta lub w Wydziale Szkolnictwa i Kultury ratusza. Statuetki „jabka” zostaną przekazane na dorocznym jarmarku w dniach 10-11 lipca. (sch)

KARWINA

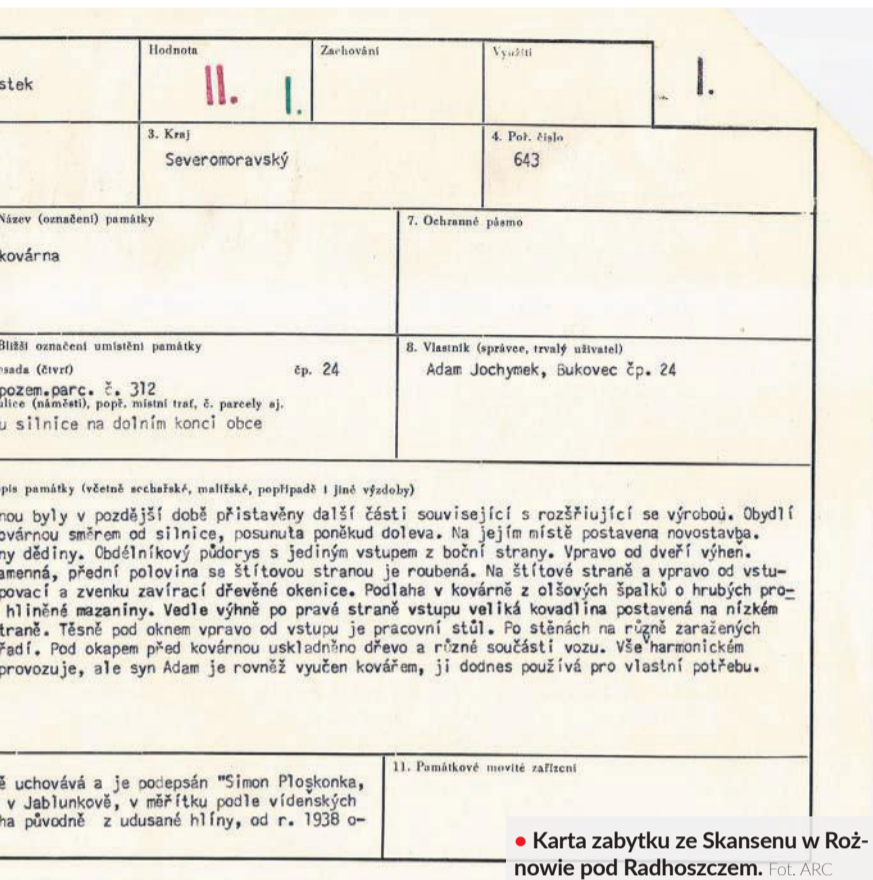
Po remoncie kapitalnym dawnego Młyna Janeczka w Darkowie, który zakończył pracę w 2015 roku i odtąd służy mieszkańcom jako Śląskie Centrum Edukacyjne, w połowie lutego ruszyła rekonstrukcja sąsiadującej z nim Willi Janeczka. Obiekt będzie służyć głównie dzieciom ze szkół podstawowych,

które będą uczyły się tutaj tradycyjnego rzemiosła oraz technologii cyfrowych. Planowane są również obozy tematyczne. (sch)

TRZYNIEC

Miasto rozda potrzebującym 2,6 tys. półmasek klasy FFP2 oraz 13 tys. masek chirurgicznych. Paczki, które będą zawierały po dwie półmaseczki i dziesięć sztuk maseczek, trafią do osób żyjących w skrajnej nędzy oraz klientów ośrodków profilaktyki społecznej. Część środków ochronnych dla potrzebujących miasto wydzieli z własnych zasobów, część otrzymała od państwa. (sch)

kuźnia



• Karta zabytku ze Skansenu w Rożnowie pod Radhoszczem. Fot. ARC

ze Skansenem oraz generalnym konserwatorem zabytków.

– My zrobiliśmy już pierwszy krok – jesteśmy chętni, aby przyjąć kuźnię z powrotem. Teraz wszystko zależy od tego, jak dalece Skansen będzie mógł się zająć przygotowaniem tego obiektu dla nas. Wszystko zależy również od ekspertyzy. Nie wiemy, na ile to drewno nadaje się do użycia. Nie wiemy także, czy będzie to zupełnie nowy budynek, czy powstanie tylko ekspozycja starej kuźni, która będzie się znajdować w jakimś innym budynku. Ale ważne jest, że ta sprawa ruszyła – powiedziała Monika Czepczorowa, wójt Bukowca.

Dodajmy, że kuźnia pochodzi z 1836 (lub z 1824) roku. Należała do Adama Jochymka zamieszkałego w Bukowcu pod numerem 24. Tylne części kuźni była kamienna, przednia zrębowa. W ścianie szczytowej były usytuowane drzwi oraz niewielkie okienko. Obiekt pokrywał dach dwuspadowy z przyczółkiem od tej ściany szczytowej, w której znajdowały się drzwi i okno. Podłoga była drewniana, położona na klepisku. Kuźnia była wyposażona w kowadło, stół roboczy oraz komplet narzędzi. Stan budynku w momencie przenosin był dobry. ▲

ty, okaże się w trakcie ekspertyzy. Muzeum zobowiązało się również do pokrycia kosztów impregnacji drewna. Wydatki związane z przeniesieniem kuźni oraz postawie-

niem budynku na nowo poniesie Gmina Bukowec. Utrzymaniem budynku i aranżacją wystawy również zajmie się nowy właściciel. Gmina rozpoczęła już rozmowy

Mobilizacja lekarzy-specjalistów



• Potrzebni są kolejni lekarze-specjaliści. Fot. Pixabay

Rząd Republiki Czeskiej uzgodnił w środę wieczorem z hetmanami poszczególnych województw nową strategię dotyczącą opieki nad chorymi na COVID-19 w szpitalach. Od wczoraj w placówkach medycznych pomagają również

lekarze-specjaliści, którzy do tej pory bezpośrednio nie włączyli się do walki z koronawirusem. Decyzja o mobilizacji rezerwowych sił medycznych, w tym konkretna strategia logistyczna leży jednak w gestii hetmanów. Mobilizacja nie dotyczy

lekarzy pierwszego kontaktu (pediatrów) oraz ginekologów.

Republika Czeska w dalszym ciągu przewodzi niechlubnym statystykom koronawirusowym – nie tylko w ramach Unii Europejskiej, ale również na świecie. (jb)

KRESKĄ MALOWANE



Rys. JAKUB MRÓZEK

W OBIEKTYWIE »GŁOSU«



• Na ogrodzeniu siedziby Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie otwarto w czwartek wystawę, która zapozna mieszkańców metropolii z atrakcjami turystycznymi, kulturalnymi i krajoznawczymi Warszawy. Została ona przygotowana przez polską placówkę dyplomatyczną, Warszawskie Biuro Turystyczne oraz Port Lotniczy Leoša Janáčka w Mosznowie. Informacje podane są w języku czeskim i polskim. Więcej we wtorkowym wydaniu. (dc)

Fot. DANUTA CHLUP

W SKRÓCIE...

Ponownie mniej połączeń

W związku z rozporządzeniami rządowymi, które wprowadziły od poniedziałku zakaz swobodnego poruszania się, dochodzi do kolejnej zmiany w rozkładach jazdy. Od niedzieli autobusy międzymiastowe będą kursowały w reżimie wakacyjnym, natomiast zmiany w rozkładach na kolei będą obowiązywały dopiero od czwartku.

– W województwie morawsko-śląskim powtarza się sytuacja z października ub. roku. Z powodu pandemii transport osób będzie działał w ograniczonym trybie. Ponieważ rząd wydał zakaz przemieszczania się osób pomiędzy powiatami, nie ma wątpliwości, że z regionalnej komunikacji publicznej będzie korzystało znacznie mniej osób. Tymczasowo zostaną zawieszona również połączenia turystyczne – wyjąsnit wicehetman ds. transportu, Radek Podstawka. W związku z tym już od jutra nie będą kursowały autobusy z Karwiny na Morawkę, z Orłowej do Krasnej czy z Hawierzowa do Rożnowa pod Radhoszczem. Aktualne informacje odnośnie poszczególnych połączeń podróży znajdują np. na stronie www.kodis.cz. (sch)



Zwodniczy GPS...

Trzeba było wezwać trzy zastępy strażackie oraz dźwig samochodowy, aby wyciągnąć z rowu w Wędrzynie ciężarówkę zafardowaną 24 tonami granulatu rudy. Tir w późnych godzinach nocnych wjechał niespodziewanie na wąską drogę między domami jednorodzinny, zjechał do rowu i niebezpiecznie się przechylił w stronę jednego z budynków. Bułgarski kierowca węgierskiego tira przekonywał, że na wąską drogę zaprowadziła go nawigacja GPS. Strażacy podparli przechyloną nacpeję drągami stabilizacyjnymi i obciąży gałęzie, które utrudniałyby pracę dźwiga. Wyciągnięcie ciężarówki z rowu zajęło ratownikom ok. godziny. (dc)



Nie wykorzystali benefitów

Huta Trzyniecka, zgodnie z postanowieniami układu zbiorowego, wypłaca pracownikom część wynagrodzenia w formie tak zwanych benefitów. Chodzi o dodatkowe środki na sport i rekreację. W związku z trwającymi obostrzeniami pracownicy w ub. roku nie mieli szansy w pełni ich wykorzystać.

– W ub. roku najwięcej pracowników przeznaczyło wybieralny benefit na wczasy krajowe oraz na sport w wybranych ośrodkach. Jako nowość, w reakcji na pandemię koronawirusa, wprowadziliśmy możliwość zakupu witamin – powiedział dyrektor personalny huty Ivo Žižka. Ze względu na to, że placówki sportowo-rekreacyjne, w tym baseny i sauny, przez kilka miesięcy były nieczynne, skorzystała z nich tylko część pracowników. Podobnie miała się rzecz z wypoczynkiem w uzdrowiskach oraz w zakładowych ośrodkach wczasowych. Z 800 pracowników, którzy byli zainteresowani wyjazdem do uzdrowisk, plany złożyli zrealizować tylko 500. Niektóre ośrodki sportowe, na przykład Vitality, przedłużają ważność benefitów pracowniczych do końca czerwca. Część pracowników przeznaczyła zeszłoroczne benefity na zakup voucherów na wczasy w bieżącym roku.

– Wszyscy mamy nadzieję, że przynajmniej w drugim półroczu uda nam się wysłać ludzi do uzdrowisk i na wczasy – stwierdził Žižka. (dc)

W dwa tygodnie Polakiem

Uwaga wstępna – nie rozumiem, dlaczego spis ludności piszemy wielkimi literami, przecież nie chodzi o nazwę własną, ale w najlepszym wypadku o akt dziejowy, a tu obowiązują litery małe. Nie sądzę, że te spisy tak kochamy, by je ze względów uczuciowych uhonorować wielkością liter.

STRUKTURA NARODOWOŚCIOWA CZECHOSŁOWACJI 1921 - 1991

Data spisu	Ogółem	Czesi	Słowacy	Rusini, Ukraińcy	Polacy	Węgrzy	Niemcy	Reszta
15 II 1921	13 006 604	6 831 618 52,5	1 968 100 15,1	102 313 0,8	109 580 0,8	657 646 5,1	3 207 213 24,7	130 134 1,0
1 XII 1930	14 004 179	7 426 284 53,0	2 295 809 16,4	119 016 0,9	99 712 0,7	603 764 4,3	3 304 641 23,6	155 953 1,1
1 III 1950	12 338 450	8 383 923 67,9	3 240 549 26,3	67 615 0,6	72 624 0,6	367 733 3,0	165 117 1,3	40 889 0,3
1 III 1961	13 745 577	9 069 222 66,0	3 836 213 27,9	54 984 0,4	67 552 0,5	533 934 3,9	140 402 1,0	43 270 0,3
1 XII 1970	14 344 987	9 318 019 65,0	4 199 902 29,3	58 651 0,4	65 132 0,4	570 478 4,0	85 663 0,6	47 142 0,3
11 XI 1980	15 283 095	9 791 122 64,1	4 676 378 30,6	54 582 0,4	68 176 0,4	579 166 3,8	61 129 0,4	52 542 0,3
3 III 1991	15 567 666	8 426 070 54,1	4 819 948 31,0	39 302 0,2	61 542 0,4	586 844 3,8	53 418 0,3	1 580 502 ^(a) 10,2

a) w tym: narodowość morawska 1 360 155
8,7
narodowość śląska 45 223
0,3

• Według ostatniego spisu w RC było 39 269 Polaków, z podwójną czesko-polską narodowością 2809 obywateli. Trudno jest zrozumieć, jak ktoś może być równocześnie Czechem i Polakiem. W przekonaniu prof. Kadłubca jest to bardzo nienaturalne. Na zdjęciu struktura narodowościowa 1921-1991.

Daniel Kadłubiec

Przeczytałem z zainteresowaniem, ale też i ze zdziwieniem rozmowę red. Danuty Chłup z drem M. Przywarą, kierownikiem Centrum Polskiego Kongresu Polaków („Głos” z 29 stycznia). Otóż dowiedziałem się z niej, że do zmasowanego ataku, którego efektem ma być osiągnięcie jak najlepszego wyniku spisowego w rubryce narodowość polska, dojdzie dwa tygodnie przed spisem. Będą temu służyć filmiki i inne materiały, mające ugruntować w nieugruntowanych polską świadomość. Temu ma też służyć hasło gwarowe „jezechpolok”, skierowane do tych, którym bliższe jest Zaolzie czy Śląsk Cieszyński niż Polska, a takich, jak się okazuje, jest masa. No bo skąd mają tę Polskę poznać? Z prasy, ze szkoły, z rodziny, coraz bardziej mieszanej? Na Zaolziu Polski nie ma. Nie ma tu żywej polskiej kultury, literatury, żywego języka, żywego polskiego zespołu, więc coraz bardziej dynamiczny jest „tustelanizm”, Zaolzie bowiem, bo cóż mu pozostaje, odżywia się gwarą i kulturową tradycją. Uważam, że to bardzo wartościowe, ale bez przeciwwagi tego, co ogólnonarodowe, popadamy w getto. „Jezechpolok” – doskonale, ale jakich argumentów tu użyć, by ta deklaracja miała rację bytu i przekonywała. Otóż w dwa, trzy tygodnie można coś postawić, wyko-

●●●
Ale fundamentem tego wszystkiego jest język ojczysty. Wielkopolanin Karol Libelt napisał przed dwustu laty słowa, warte przypomnienia: „Naród żyje, dopóki język jego żyje. Bez języka narodowego nie ma narodu”. Język ojczysty jest zatem barometrem narodowego stanu ducha

pać, posadzić, bo to praca rąk, ale świadomość narodowa ma siedlisko w głowie i w sercu, a na to potrzebne są całe lata, by ją odpowiednio sformować. Wiedzieliśmy o tegorocznym spisie dziesięć lat, ale obudziliśmy się

nawet nie przed dwunastą. Nigdy nawet nie rozmawialiśmy, nie dyskutowaliśmy na żadnym forum, co zrobić w tej najważniejszej kwestii, by przyhamować nasz spadek. Odpowiedź na fundamentalne pytanie „czemu jestem Polakiem”, jest pytaniem o wartości, którymi wypełniona jest ta polskość. Tu rozstrzygającą rolę ma rodzina, co w tych mieszanych jest znacznym problemem, potem szkoła, jeżeli ma świadomość swojej misji w tym względzie, potem struktury społeczne w postaci organizacji, zespołów itp.

●●●
Ale fundamentem tego wszystkiego jest język ojczysty. Wielkopolanin Karol Libelt napisał przed dwustu laty słowa, warte przypomnienia: „Naród żyje, dopóki język jego żyje. Bez języka narodowego nie ma narodu”. Język ojczysty jest zatem barometrem narodowego stanu ducha. Polikwidowaliśmy sekcje pielęgnujące język ojczysty, literaturę, zrezygnowaliśmy z terenowych, corocznych wystaw książki polskiej, na Olzie wyrosła bariera językowo-kulturowa i kulturalna, której nawet nie próbujemy usunąć, nie licząc wycieczek, ale nie ma w tym żadnego systemu. A efekt? Proszę przeczytać w internetowym „Zwrocie” blog Ewy Czepiec (toż jest już w archiwum) o randze języka polskiego na Zaolziu. Dowiedliśmy się, że – zwłaszcza dla młodego pokolenia (!) – jest on coraz bardziej

językiem z zewnątrz, czyli obcym, w dodatku wstydliwie używanym, jakby z zażenowaniem. I, co gorsze, ten proces się nasila. W życiu publicznym, oficjalnym polszczyzna tu nie istnieje. Więc jaki jest ten fundament, na którym stoi zaolziańska polskość? Spychanie polszczyzny na margines lub nawet poza margines życia publicznego stwarza niebezpieczne wrażenie o zbędności tego języka, co w konsekwencji rozsada ów fundament, o którym wyżej. Mamy tego przykład z muzeum gródeckim, o którym zrobiło się w ostatnich dniach głośno. Znam wójta p. Roberta Borskiego jako miłośnika tradycji regionalnej, dla której sporo zrobił i robi, natomiast brak dwujęzyczności w muzeum to bardzo poważny falstart, który rzutuje także na współżycie obywateli tej miejscowości. I nie tylko. Nie wiem, czy to wyłącznie od niego zależało, ale on jest szefem i ponosi odpowiedzialność za to, co robi jego Urząd. W tym miejscu przypomnę sprawę niezwykle ważną. Muzeum jest także, a może przede wszystkim placówką edukacyjną, w której zwłaszcza dzieci i młodzież poznawają swoje jakże ważne dziedzictwo kulturowe w oparciu o swój język ojczysty. W Gródku jest również szkoła polska. Czy muzeum nie jest dla jej dzieci? Urząd Gminy powinien jak najszybciej udowodnić, że tak nie jest.

●●●
Ale wróćmy do spisu ludności i jego nagłośnienia. Niskie nakłady „Gło-

su” i „Zwrotu” powodują, że ich siła oddziaływania jest bardzo ograniczona. Ponadto czytane są przeważnie przez starszych, a ci z kolei wiedzą, jaką rubrykę spisową zaznaczyć, więc przekonywanie przekonanych mija się tu z celem, a młodzi czytają i oglądają coś innego. Filmiki, ulotki itp. zapewne przypadną w tym informacyjnym szumie.

Pożytywiści, chcąc przeprowadzić naród przez trudne czasy, realizowali hasło „pracy u podstaw”, czyli pracę nad świadomością narodową poprzez kultywowanie i upowszechnianie języka ojczystego, poprzez nadanie mu narodowej rangi, poprzez ojczystą książkę, prasę, życie artystyczne, instytucje w rodzaju domów narodowych, czytelni itp. Poświęcono na to całe lata, szybko i doraźnie, z doskoku bowiem zdziała się niewiele. Oby wyniki spisu temu zaprzeczyły. Uważam, że najgorsze jest to, iż nie mamy na taką działalność żadnego pomysłu. Z rozmachem opracowana „Wizja 2035” została w gruncie rzeczy, pomijając Fundusz Rozwoju Zaolzia, materiałem teoretycznym i generalnie nic nie zmieniła. Teraz mamy Centrum Polskie KP, które powinno dać pod publiczną dyskusję swój program, wychodzący z „Wizji”, i pomysły czy sposoby, jak go realizować. I nie czekać do kolejnego spisu ludności. ▲

Pokazują piękno doliny Olzy. Po polsku i czesku

Nie cichną kontrowersje wokół Muzeum Wiejskiego w Gródku, na którego ekspozycji zabrakło informacji w języku polskim. Tymczasem w innych zakątkach Śląska Cieszyńskiego inaugurują właśnie działalność podobne transgraniczne instytucje. Co ciekawe, chwalone są one często właśnie za dwujęzyczność. Przykładem jest otwarty 1 marca Dom Przyrodnika w Hażlachu. W miejscowości, w której prawdopodobnie nie mieszka ani jeden Czech.



• Pierwszymi gośćmi hażlaskiego Domu Przyrodnika były grupy miejscowych dzieci i młodzieży. W środę odwiedziły go tamtejsze przedszkolaki.

Witold Koźdoń

Hażlach to dwutysięczna miejscowość leżąca niedaleko granicznej Olzy. Wraz z pięcioma innymi sołectwami tworzy jedną z gmin powiatu cieszyńskiego. W centrum Hażlach stał dawniej stary spichlerz z drugiej połowy XIX w. Jeszcze kilka lat temu zabytkowy obiekt był w opłakanym stanie. Groziło mu zawalenie, jednak gminie udało się tchnąć w niego drugie życie. Dzięki polsko-czeskim funduszom unijnym stworzono w wiosce nowoczesny obiekt, który ma przybliżyć gościom przyrodnicze bogactwo doliny Olzy.

Pierwsze przedsięwzięcie...

– Co ciekawe, to nasze pierwsze i od razu tak duże przedsięwzięcie transgraniczne. Przygotowania do jego realizacji rozpoczęliśmy już przed 2015 r. Wtedy też podjęliśmy pierwsze, wstępne rozmowy z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie, które stało się naszym partnerem – wspomina wójt gminy Hażlach Grzegorz Sikorski. Dodaje, że wcześniej tamtejszy samorząd nie miał na swym koncie transgranicznych projektów, więc w odróżnieniu od innych gmin, które uczyły się, realizując tzw. mikroprojekty, hażlaski urząd rozpoczął przygodę z transgranicznymi funduszami od razu od bardzo dużego wyzwania. Nauka nie poszła jednak w las i dziś Dom Przyrodnika bywa inspiracją dla innych gmin. Zimą zwiedziła go na przykład samorządowa delegacja z Jastrzębia-Zdroju. – Cieszy więc fakt, że inni chcą iść naszą drogą, inspirując się naszymi pomysłami i rozwiązaniami – stwierdza Grzegorz Sikorski.

Samorządowcy z Hażlach są zaś chwaleni m.in. za rzeczywistą „transgraniczność” i „dwujęzyczność” ich projektu. Mimo że w miejscowości nie żyje bodaj ani jeden Czech, gmina od początku przyjęła, że będzie to projekt polsko-czeski. – Jesteśmy bowiem przekonani, że gdy tylko znikną epidemiczne obostrzenia, sytuacja wróci do normy. Granica ponownie przejdzie do historii, a my zaczniemy gościć w Hażlachu turystów z drugiej strony Olzy. W każdym razie chcielibyśmy, by tak było – stwierdza Grzegorz Sikorski.

Pomóc ma w tym właśnie Dom Przyrodnika. Obiekt był gotowy już w zeszłym roku, ale sytuacja epidemiczna uniemożliwiła goszczenie w nim wycieczek. – W efekcie otwarliśmy się na zwiedzających dopiero 1 marca, za to gościliśmy już u nas pierwsze wycieczki – mówi Barbara Kuchta, oprowadzająca gości po jego wnętrzach. Na razie obiekt odwiedzają głównie najmłodsi. W środę przybyła tam grupa hażlaskich przedszkolaków. Ekspozycja Domu Przyrodnika znajduje się na pierwszym piętrze oraz w antresoli na poddaszu. Wystawa prezentuje historię cieszyńskiego rolnictwa. Goście mogą m.in. wejść do wiejskiej izby, w której zebrano dawne meble, dekoracje i naczynia. Dzieci zwracają też uwagę na stare narzędzia rolnicze, których zdecydowana większość pochodzi od miejscowych mieszkańców.

Zdecydowaną większość potrzebnych rzeczy wytwarzano w gospodarstwach...

W innym miejscu odtworzono wnętrze dawnego, wiejskiego sklepu. – To był bardzo dobry pomysł, ponieważ najmłodsi mogą się dowie-

dzieć, czym dawniej na wsi handlowano. Wiadomo przecież, że zdecydowaną większość potrzebnych rzeczy wytwarzano w gospodarstwach. Kupić trzeba było jednak takie towary, jak naftę, zapalki, sól, kawę czy herbatę – wylicza Barbara Kuchta.

Tematyka ekspozycji znajdującej się w antresoli została z kolei poświęcona miejscowemu pszczelarstwu i łowiectwu. Zwiedzający poznają zwierzęta łowne oraz przyrodę doliny Olzy, czeka na nich krótki film edukacyjny, mogą posłuchać odgłosów pszczół, przekonać się, jak zbudowany jest ul, czy jak wygląda skrzynka do przenoszenia roju.

– Na co dzień współpracujemy z miejscowym kołem łowieckim, więc prezentujemy również archiwalne zdjęcia prezydenta RP Ignacego Mościckiego, który przed wojną lubił polować w okolicach Hażlach – dodaje Kuchta. Zaznacza jednak, że największym zainteresowaniem najmłodszych cieszy się wielofunkcyjny stół z elementami multimedialnymi. Na infografikach i ekranach dotykowych można się wiele dowiedzieć o pracy pszczół oraz historii ich hodowli na ziemiach polskich od zarania po czasy współczesne. Stół jest przy tym podzielony na dwie części elementem przypominającym powiększony plaster miodu, a uzupełnieniem są infografiki z roślinami miododajnymi oraz przedstawiające ewolucję pszczelich uli.

Nie po angielsku, nie po niemiecku, za to po czesku

Co ciekawe, w Domu Przyrodnika nie znajdziemy informacji w języku angielskim czy niemieckim. Wiedza dostępna jest za to w języku czeskim. – Sądźmy nawet, że osoby posłu-



• Ekspozycja placówki ma charakter multimedialny. Zdjęcia: WITOLD KOŹDOŃ

Rowerem po dolinie Olzy

Hażlaski Dom Przyrodnika jest częścią projektu „Wędrowki doliną Olzy”, realizowanego wspólnie przez Gminę Hażlach oraz Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. W ramach tego przedsięwzięcia zrealizowano kilka inwestycji. Rewitalizację przeszła m.in. część repliki słowiańskiego grodu w Kocobędzu. Powstały ponadto transgraniczne szlaki piesze, rowerowe i samochodowe prowadzące przez Archeopark w Kocobędzu i Dom Przyrodnika w Hażlachu. Przy Domu Przyrodnika do dyspozycji gości jest również park sensoryczny. Zobaczymy w nim m.in. zegar słoneczny, park miniatur z cieszyńską Wieżą Piastowską i makietą Archeoparku w Kocobędzu oraz fontannę typu „mokry chodnik” w kształcie rzeki Olzy. Chętni mogą się wybrać na spacer ścieżką edukacyjną po tzw. Czarnych Dołach, a na rowerzystów czekają dwie trasy rowerowe. Jedna, łącząca Hażlach z Kocobędzem (poprzez Zamarski, Cieszyn i Czeski Cieszyn) oraz druga, dłuższa, biegnąca z Kocobędza do Karwiny i Piotrowic koło Karwiny, a następnie przez Zebrzydowice, Kończyce Małe, Dębowiec, Kończyce Wielkie, Hażlach, Zamarski, Dziegiełłów, Puńców, Cieszyn i Czeski Cieszyn z powrotem do Kocobędza. Ich pokonanie ułatwiają wypożyczalnie rowerów w Kocobędzu i Hażlachu, przewodniki, mapy, a także specjalna mobilna aplikacja, która informuje rowerzystów, gdzie aktualnie się znajdują i co mają przed sobą. [\(wik\)](#)

gujące się tym językiem z przyjemnością zwiedzą nasz obiekt. Wprawdzie do tej pory rzadko gościliśmy turystów zza Olzy, za to regularnie odwiedzają nas rowerzyści z okolic Jastrzębia-Zdroju, a nawet Wodzisławia Śląskiego. Liczymy więc, że jak tylko skończą się epidemiczne obostrzenia, zaczną do nas przyjeżdżać także cykliści z Czech. Zwłaszcza że naszym transgranicznym partnerem jest Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie oraz Archeopark w Kocobędzu – mówi Barbara Kuchta. Podobnie przekonuje wójt Grzegorz Sikorski, który przypomina, że Dom Przyrodnika od początku był „projektem dwujęzycznym”, a czeską wersję językową ekspozycji opracowała firma, która zajęła się całociową aranżacją wnętrza. – By uniknąć ewentualnych błędów w tłumaczeniach, dodatkowo poprosiliśmy jeszcze o zweryfikowanie efektu ich pracy przez naszych czeskich partnerów. No i faktycznie kilka drobnych potknięć językowych zostało w ten sposób wyłapanych i poprawionych – wspomina samorządowiec. Wójt tłumaczy też, że ideą projektu jest również stworzenie trasy rowerowej, która połączy Dom

Przyrodnika z Parkiem Archeologicznym w Kocobędzu. – Dlatego kupując bilet w Hażlachu będzie można skorzystać ze zniżek po czeskiej stronie granicy. Dodatkowo i w Hażlachu, i w Kocobędzu powstały wypożyczalnie rowerów. Dzięki temu można u nas wsiąść na rower i wybrać się na rodzinną wycieczkę doliną Olzy. W jej poznaniu pomoże zaś specjalna mobilna aplikacja – tłumaczy wójt. Niestety dziś, by dostać się z Hażlach do Kocobędza, trzeba przejechać przez Cieszyn i Czeski Cieszyn. Hażlascy samorządowcy mają nadzieję, że sytuacja zmieni się radykalnie za kilka lat, gdy Pogwizdów połączy z Łąkami nowa kładka dla pieszych i rowerzystów. Gmina Hażlach zamierza zbudować taki obiekt razem z Karwiną. – Bardzo się cieszę, że wójt Karwiny zgodził się na to przedsięwzięcie, bo główny ciężar jego realizacji będzie jednak spoczywał na naszym czeskim partnerze. Karwina będzie też musiała trochę więcej do niego dołożyć, za to kładka na Olzie otworzy zupełnie nowe możliwości i da turystyce transgranicznej nowy, rozwojowy impuls – stwierdza wójt, Grzegorz Sikorski. ▲

Takie były początki pandemii

W Republice Czeskiej są od niedzieli trzy potwierdzone przypadki koronawirusa. Chodzi o dwóch pacjentów w praskim Szpitalu Na Bulowce oraz jednego pacjenta w Szpitalu Masaryka w Ujściu nad Łabą – tak rozpoczął się główny artykuł „Głosu” z 3 marca ub. roku. Od tego momentu minął właśnie rok.

Beata Schönwald

Automatyczną odpowiedzią szpitali na pierwsze przypadki zachorowań na COVID-19 było ogłoszenie zakazu odwiedzin. Dziś uznalibyśmy je za bezpodstawne – wtedy widzieliśmy koronawirusa czyhającego na nas na każdym rogu.

Sejmiki, póki orkiestra gra

Jednak niezależnie do wiszącej groźby jeszcze przez tydzień prowadziliśmy normalne, intensywne życie oddanych działalności. Ponieważ 25 kwietnia miało się odbyć XIII Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC, na Zaloziu trwał istny sejmikowy szal. W poniedziałek 4 marca odbyły się Sejmiki Gminne w Bystrzycy i Milikowie, w środę w Wędrynie, w czwartek w Orłowej, w piątek w Śmiłowicach, a w niedzielę w Boconowicach, Ligotce Kameralnej, Lutyni Dolnej i Nydku. Zanim w czwartek 12 marca o godz. 14.00 rząd czeski ogłosił stan wyjątkowy na najbliższe 30 dni, udało się zorganizować jeszcze spotkania w Mostach koło Jabłonkowa, Piotrowicach i Czeskim Cieszynie. Na tym jednak urwał się sejmikowy maraton. Rząd zakazał wszelkich imprez i spotkań z udziałem powyżej 30 osób, w następstwie czego prezes Kongresu Polaków Mariusz Wałach „ze skutkiem natychmiastowym” odwołał pozostałe sejmiki.

Szyte maseczki stały się hitem

Wraz z rosnącą liczbą zakażeń (wówczas o przyspieszony oddech przyprawiało nas kilkadziesiąt nowych przypadków dziennie) ograniczenia przeciwepidemiczne nabrały tempa. W ślad za szkołami, które przestały działać 11 marca, zaczęto zamykać przedszkola, wróciła granica na Olzie oraz zaczął obowiązywać zakaz przemieszczania się osób poza koniecznym wyjściem do pracy, sklepu czy lekarza. Część pracowników, którym umożliwiał to charakter pracy, przeniosła się na home office, szkoły rozpoczęły zdalne nauczanie, zaś życie towarzysko-kulturalno-sportowe zamarło na amen. W tej sytuacji wszelka aktywność skupiała się na szyciu maseczek – 19 marca został wprowadzony w całym kraju obowiązek zasłaniania nosa i ust. Akurat w momencie, kiedy cała Europa walczyła z dramatycznym deficytem indywidualnych środków ochronnych. Szmaciana maseczka własnej produkcji jawiła się jako jedyne skuteczne rozwiązanie.

Co z tego, że z biegiem czasu epidemiolodzy ową skuteczność zdążyli podważyć, a dziś taka ochrona ust traktowana jest jako niedostateczna i zbędna zarazem... Pod koniec ubiegłorocznego marca szyte maseczki stały się hitem, modnym dodatkiem, tematem w mediach, przede wszystkim zaś symbolem solidarności w ciężkich pandemicznych czasach.



• Maseczka własnej produkcji jawiła się jako skuteczne rozwiązanie. Fot. BEATA SCHÖNWALD

O anonimowych bohaterach szyjących maseczki dla pracowników służby zdrowia, bezdomnych, sąsiadów i krewnych pisał również „Głos”, którego tematyka nagle diametralnie się zmieniła. Relacje z sejmików, spotkań, konkursów, przeglądów, spektakli, wernisaży i szkolnych jubileuszy zniknęły z łamów tak samo szybko, jak zniknęły z życia. Zastąpiły je wywiady z lekarzami, psychologami, epidemiologami, wolontariuszami, nauczycielami oraz Polakami mieszkającymi na co dzień poza granicami Polski i Czech. Wszystkie miały jeden wspólny wątek – koronawirus. Zaolzie nie przestało być jednak w centrum zainteresowania dziennikarzy, którzy tym razem informowali o odwołanych bądź przesuniętych na później imprezach. Już pod koniec marca było np. wiadomo, że Zielona Szkoła nad Bałtykiem w ogóle się nie odbędzie, a Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków zostanie przeniesione na październik.



• Zamknięta granica „straszyła” nas przez całą wiosnę. Fot. SZYMON BRANDYS

szyły. Z tą różnicą, że bezkontaktowo, bez przyprowadzania do szkoły sześciolatka. Polska szkoła w Bystrzycy znalazła sposób, aby umilić przyszłym pierwszoklasistom ten dzień. Pod sam dom przywiozła im drobne prezenty. Mimo formy

wątpliwości co do tego, że „matura musi być”. Nie chcieli matury „za darmo” na podstawie trzech poprzednich świadectw i bez emocji towarzyszących temu wydarzeniu. Spełniły się ich marzenia. Liczba nowych zakażeń nie wzrosła nawet po majowym łagodzeniu obostrzeń i matury, chociaż spóźnione, mogły się odbyć. Jedyne komplikacją i dodatkowym stresem dla maturzystów w powiecie karwińskim było pojawienie się zakażeń wśród górników. Pozytywny wynik testu zatrudnionego w kopalni rodzica oznaczał kwarantannę i zaprzepaszczenie wiosennego terminu matury. Na szczęście obyło się bez takich sensacji. Z wpływem czasu można powiedzieć, że ubiegłorocznym czwartoklasiści mieli jednak szczęście. Egzamin dojrzałości, z wyjątkiem wypracowań stylistycznych, odbyły się w pełnym zakresie. Mało tego, maturzystom Polskiego Gimnazjum udało się nawet zorganizować komers z prawdziwego zdarzenia. Poszkodowani mogli czuć się tylko rodzice, którzy nie mogli uczestniczyć w uroczystości wręczania świadectw maturalnych w Teatrze Cieszyńskim. Uczniowie otrzymali je w szkole.

Wielu mieszkańców odczuwa utrudnienia na granicy jako przejaw uprzedzeń wobec Polski, które w czasach normalizacji były pielęgnowane, a niestety czasami jeszcze dziś można się z nimi spotkać

Mariusz Wałach,
prezes Kongresu Polaków w RC,
fragment listu do premiera RC

Zaliczyli maturę, a nawet komers

Pandemia koronawirusa, która wymusiła zamknięcie placówek szkolnych, skomplikowała nie tylko nauczanie, ale także zgłaszanie dzieci do szkół. Od 1 kwietnia miały ruszyć zapisy do klas 1. szkół podstawowych i... rzeczywiście ru-

377

wynosił w RC rekord potwierdzonych dziennych zakażeń COVID-19

w wiosennej fali epidemii koronawirusa. Padł 27 marca i pokonany został dopiero 21 sierpnia, kiedy odnotowano 506 nowych przypadków.

Granica jak za starych czasów

Chociaż wówczas nam wszystkim się wydawało, że wiosenny lockdown zdaje się nie mieć końca, już w połowie kwietnia czeski rząd wystąpił z planem rozmrażania gospodarki. Pierwsze ograniczenia miały zostać poluzowane i rzeczywiście tak się stało 20 kwietnia. 11 maja do szkoły wrócili uczniowie najstarszych roczników szkół podstawowych i średnich, w ograniczonym reżimie sanitarnym zaczęły działać muzea, kina i teatry, można było złożyć pierwsze zamówienia w kawiarni z ogródkiem. 25 maja wrócili do szkół uczniowie pierwszego stopnia szkół podstawowych, zaczęły działać hotele, a od 8 czerwca można było już organizować imprezy do 500 osób. Niewspółmiernie długo trwał natomiast zakaz przekraczania granicy, co powodowało protesty również nad Olzą. Zwłaszcza pracownicy transgraniczni domagali się możliwości dojeżdżania do pracy bez konieczności odbywania dwutygodniowej kwarantanny lub okazywania negatywnego testu na COVID-19. Restrykcje zostały zniesione dopiero w połowie czerwca. Niestety, z wyjątkiem granicy z województwem śląskim, gdzie akurat doszło do wzrostu zachorowań wśród górników. Na sytuację zareagował Kongres Polaków, wystosowując w tej sprawie list otwarty do premiera RC Andreja Babiša.

Rozmrożona kultura

W tak zwanym międzyczasie rozkręciło się na dobre życie społeczne Zalozia. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej oraz Harcerstwo Polskie zaczęły snuć obozowe plany na wakacje, Konsulat Generalny RP mógł rozdać kolejne Karty Polaka, powrócono do organizowania Sejmików Gminnych, Scena Polska Teatru Cieszyńskiego wystawiła przedpremierowe przedstawienie Beth Henley pt. „Zbrodnie serca”, a koła PZKO usmażyły pierwsze wspólne jajecznice. Niestety brak przyzwolenia ze strony rządu RC na organizację letnich mega festiwali dla kilku- czy nawet kilkunastotysięcznych tłumów przekreślił na dobre nadzieje Miejscowego Koła PZKO w Jabłonkowie na urządzenie 73. Gorolskiego Święta. Impreza została pod koniec maja odwołana. Sytuacja epidemiczna, jaka zapanowała na początku sierpnia w Jabłonkowie, potwierdziła tylko, że trudno byłoby podjąć bardziej słuszną decyzję. Mało kto wtedy pomyślał, że jesienią nadejdzie druga, o wiele gorsza fala zachorowań na COVID-19. ▲

Brakuje spotkań i wzajemnego wsparcia

W związku z trwającą już od roku pandemią koronawirusa mówi się o jej negatywnym wpływie na życie różnych grup społecznych i zawodowych. Zapomina się natomiast o osobach niepełnosprawnych i ich opiekunach. Ich z natury niełatwe życie jeszcze bardziej się skomplikowało. Renata Czader, prezes trzynieckiego stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” oraz matka niepełnosprawnego chłopca, jest dobrej myśli.

Danuta Chlup

Stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam” wspiera rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi fizycznie i intelektualnie. Zawsze prowadziliście bogatą działalność. Z czego musieliście zrezygnować po wprowadzeniu obostrzeń, a co udało wam się zrealizować wbrew pandemii?

– Musieliśmy zrezygnować niemalże z wszystkiego, niemniej w sierpniu ub. roku udało nam się zorganizować dwa obozy letnie, w Łomnej Dolnej i w Mostach koło Jabłonkowa. W tym roku także przygotowujemy dwa turnusy, w tych samych miejscach. Zrobimy wszystko, aby mogły się odbyć, nawet jeżeli warunkiem byłyby negatywne testy na COVID-19 wszystkich uczestników. Bardzo nam na tym zależy, ponieważ sytuacja rodzin z niepełnosprawnymi dziećmi jest ciężka, potrzebują jakiejś zmiany i wytchnienia.

Prócz obozów prowadziliście przed pandemią regularne, cykliczne działania. Proszę je przypomnieć.

– Były spotkania dogoterapeutyczne (z psem), muzykoterapeutyczne, wycieczki. Dzieci wyjeżdżały na wycieczki z asystentami, a rodzice mieli wolny dzień dla siebie. Organizowaliśmy spotkania weekendowe z programem dla dzieci i wspólnym wieczorem dla rodziców. Zatrudnialiśmy wtedy asystentów do dzieci, aby rodzice mogli posiedzieć, porozmawiać, podzielić się smartwieniami, ale też drobnymi sukcesami. Dla nas, rodziców dzieci niepełnosprawnych, każdy najmniejszy postęp dziecka jest powodem do radości. Tych wszystkich spotkań bardzo nam teraz brakuje. Jesteśmy w kontakcie mailowym, na Facebooku, ale to nie to samo.

Latem ub. roku informowałaś, że stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam” oddało do użytku mieszkanie wytchnieniowe. Co to takiego?

– Nazwą mieszkanie wytchnieniowe (po czesku „odlehčovací byt”) określa się lokale, w których można na krótki czas, na przykład na weekend lub na tydzień, umieścić osobę niepełnosprawną lub przewlekle chorą, aby jej opiekunowie mogli odpocząć, wyjechać na urlop, wyremontować mieszkanie. Nasze mieszkanie wytchnieniowe jest w pełni wyposażone i dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, w budynku z dużą windą, w której bez problemu zmieści się wózek inwalidzki. Dzięki pomocy sponsorów opłaty za wynajem są niskie, rodziny pokrywają tylko niezbędne koszty, z tym, że same muszą zatroszczyć się o opiekuna dla niepełnosprawnego członka rodziny,

jeżeli razem z nim nie spędzają tam czasu. Oferujemy wynajem mieszkania zainteresowanym z całego kraju, a nawet z zagranicy. Niestety teraz nie możemy tego robić, ponieważ wynajem ma charakter działalności gospodarczej, a działalność noclegowa jest zabroniona.

Zdażył ktoś skorzystać z tej nowej usługi, nim przysłała nowa fala obostrzeń?

– Były rodziny z Czech i ze Słowacji, które przyjechały do Trzyniecka z niepełnosprawnymi dziećmi na specjalną rehabilitację metodą Feldenkrajsa, którą prowadzi tu pewna terapeutka. Bardzo chwaliły zakwaterowanie oraz dodatkowe usługi. Czuły się jak w pensjonacie.

Dzieci niepełnosprawne często uczęszczają do szkół specjalnych. Te przez większość „pandemicznego” roku działały?

– W marcu ub. roku zamknięto wszystkie szkoły, łącznie ze specjalnymi. Ale zdalne nauczanie dzieci z wysokim stopniem niepełnosprawności nie przynosi praktycznie żadnych efektów, pomimo że nauczycielki się starają, wysyłają zadania do zrealizowania z rodzicami. W przypadku takich dzieci konieczny jest osobisty kontakt z pedagogiem, te dzieci potrzebują specjalnego podejścia, uczą się wszystkimi zmysłami. Zamykając

dzieci, którymi zajmują się nauczycielka i asystentka pedagoga. Argument o dużych grupach nie ma tu uzasadnienia. Przy pierwszych obłożeniach, kiedy do szkół zaczęły uczęszczać najmłodsze klasy podstawówek, otwarto także wszystkie klasy szkół specjalnych. Ale teraz, od poniedziałku, ponownie są na trzy tygodnie (na razie) zamknięte.

Dzieci niepełnosprawne korzystają z różnych specjalnych metod rehabilitacji. To także zostało ograniczone?

– Przy pierwszym lockdownie tak, teraz na szczęście te metody rehabilitacji, które są opłacane z publicznego ubezpieczenia zdrowotnego, są prowadzone. Wstrzymane są dodatkowe terapie, których ubezpieczenie nie obejmuje. Ale problem polega też na tym, że specjalne metody rehabilitacyjne nie są przeprowadzane w każdym mieście, nieraz jeździliśmy z dziećmi na kilkudniowe terapie do odległych miast. W momencie, kiedy nie można się zakwaterować w hotelu, takie wyjazdy stają się praktycznie niemożliwe.

Są wśród rodzin objętych wsparciem stowarzyszenia „Nigdy nie jesteś sam” takie dzieci, które należą do grup ryzyka, dla których koronawirus może być bardziej niebezpieczny niż dla innych osób?

– Na przykład ludzie z zespołem Downa często chorują na serce i cukrzycę, dlatego mogą należeć do grupy ryzyka. Na szczęście nie słyszałam o żadnym dziecku z naszego otoczenia, które by ciężko zachorowało na COVID-19. Dzieci, które się zaraziły, miały lekki albo bezobjawowy przebieg. Problem może być natomiast ze szczepieniami. Niektóre dzieci, jak na przykład mój syn, nie mogą być szczepione, ponieważ ich problemy zdrowotne są przeciwskazaniem do jakiegokolwiek szczepienia. Nawet jeżeli osiągną wiek, kiedy mogłyby zostać zaszczerpione przeciwko koronawirusowi, nie będą mogły otrzymać szczepionki.



• W głowie Renaty Czader rodzą się podczas lockdownu nowe pomysły na działalność stowarzyszenia. Fot. DĀNUTA CHLUP



• Latem ub. roku udało się zorganizować dwa obozy dla niepełnosprawnych dzieci. Fot. FB/Nikdy nejsi sám

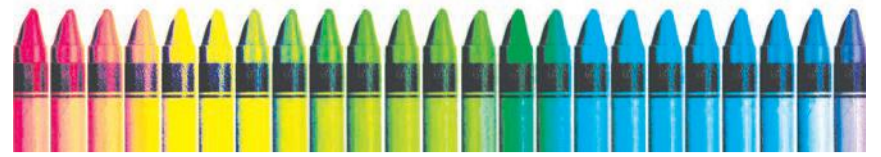
Przymusowa izolacja bardzo negatywnie wpływa na rodziców dzieci niepełnosprawnych?

– Na pewno, ponieważ ludzie są zamknięci w domach, w tej chwili nie da się nawet organizować wycieczek. Widzę negatywny wpływ nie tylko na psychikę rodziców, ale także dzieci. Stan niektórych dzieci jest taki, że nie da im się wytłumaczyć, dlaczego nie mogą iść do szkoły, dlaczego reżim dnia, do którego się przyzwyczyli, ulega zmianie.

Stowarzyszenie „Nigdy nie jesteś sam” zdane jest w dużej mierze na pomoc finansową sponsorów, ludzi dobrej woli. Dawniej odbywały się imprezy, na których zbierano pieniądze na potrzeby stowarzyszenia.

Czy teraz, kiedy tego nie ma, nie macie problemów finansowych?

– Na szczęście jest akurat odwrotnie. Udało nam się stworzyć rezerwę, poza tym osoby i firmy, które wcześniej nas wspierały, nadal o nas pamiętają. Zresztą wydatki, ze względu na zamrożoną działalność, także mamy ograniczone. Chciałabym podziękować wszystkim darczyńcom za ich empatię. Na pewno dobrze wykorzystamy te fundusze, przede wszystkim na obozy letnie oraz na realizację nowych pomysłów, które rodzą się w mojej głowie. Kiedyś te wszystkie obostrzenia muszą się skończyć i wtedy na nowo zaczniemy działać pełną parą. ▲



E-mail: danuta.chlup@glos.live

Pisząc do nas, podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Prosimy o nadsyłanie listów o objętości do 2000 znaków ze spacjami.

Trochę inny Miesiąc Czytelników

Tegoroczny marzec – Miesiąc Czytelników nie może obfitować w takie imprezy jak zwykle, niemniej biblioteki nie zrezygnowały z ciekawych działań. Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztaście zaprasza do „wspólnej” gry w chińczyka.

Danuta Chlup

– Każdego roku organizujemy dla dzieci konkurs gry w chińczyka. Eliminacje odbywają się w szkole, rozgrywki finałowe w bibliotece. W tym roku byliśmy zmuszone zmienić formę. Zachęcamy do gry w rodzinach i nadsyłania zdjęć z domowych turniejów – mówi Marcela Wierzoń, kierowniczka oddziału. Konkurs przeznaczony jest nie tylko dla czytelników karwińskiej biblioteki. Fotografie można wysłać przez

cały marzec na adres mailowy: polske@rkka.cz.

Oprócz tego panie bibliotekarki zapraszają na kanał biblioteki na YouTube, gdzie 22 marca o godz. 12.30 będą czytały dzieciom „do poduszki” bajkę z książki Beaty Ostrowskiej „Opowieści ze starego strychu”.

– Przygotowujemy krótkie popołudnie czytanie przed snem z myślą o przedszkolakach. Nie wiadomo, czy przedszkola będą już wtedy działały, ale dzieci mogą nas posłuchać w swoich domach – proponuje pani Marcela.



• Najmłodszy mogą pograć w chińczyka w wersji z obrazkami. Fot. BEATA SCHÖNWALD

Mistrzowie pióra na start!

Obostrzenia związane z koronawirusem nie są, na szczęście, przeszkodą dla twórczego pisania. Uczniowie klas 4.-9. polskich szkół podstawowych mogą wziąć udział w konkursie „Mistrz Pióra 2021”, którego organizatorem jest Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. Zgłoszenia ze szkół przyjmowane są do 9 marca.

Konkurs odbędzie się 11 bm. on-line, za pośrednictwem formularza Google'a. Rywalizacja będzie się odbywała w trzech kategoriach, uczestnicy każdej z nich będą mieli godzinę na napisanie prac.

Na czym polega konkurs?

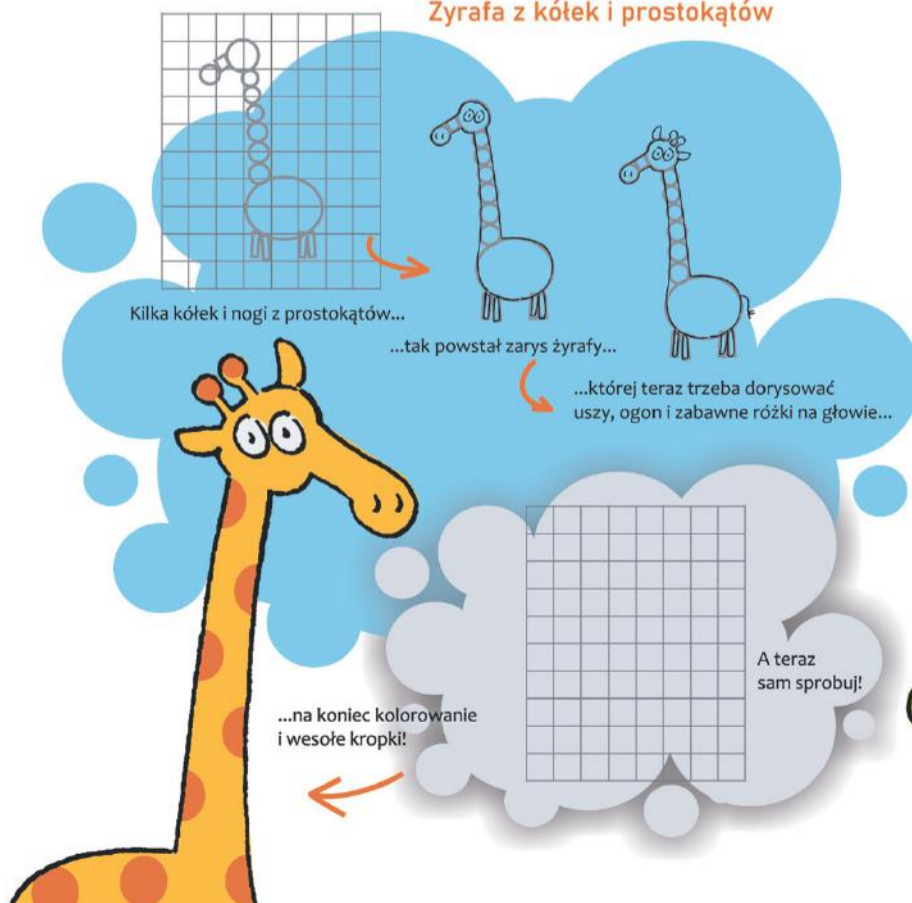
– Zadaniem uczestników będzie napisanie krótkiego tekstu (zgodnie z zasadami poprawnej polszczyzny) z wykorzystaniem podanych słów i wyrażeń – wyjaśnia Barbara Kubiczek z Centrum Pedagogicznego. – Dla Mistrza, Wicemistrza i Drugiego Wicemistrza Pióra przewidujemy dyplomy oraz nagrody, dla wszystkich uczestników konkursu – dyplomy.

Projekt jest współfinansowany ze środków Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Szczegółowe informacje o konkursie znajdują się na stronie pcesin.cz w zakładce „Konkursy”. (dc)

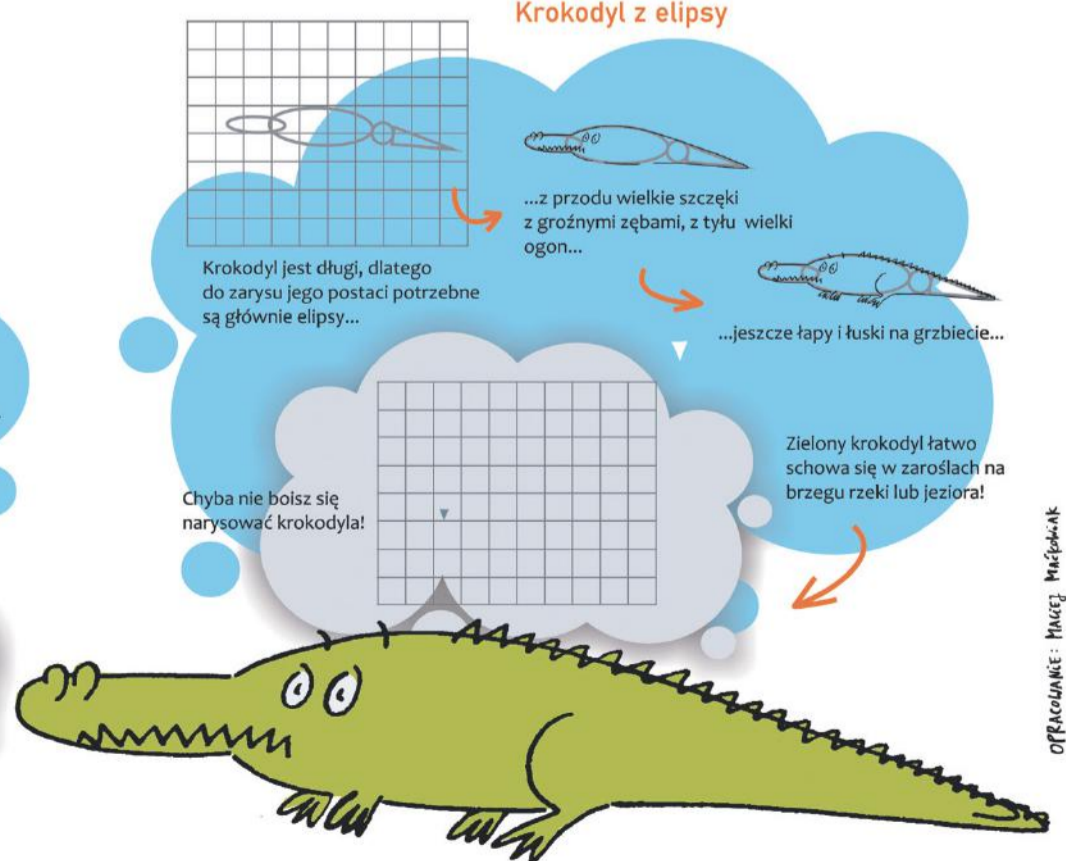
I ty możesz zostać rysownikiem!

To wcale nie jest trudne. Wystarczy użyć figur geometrycznych i z nich „zbudować” zarys dowolnej postaci, a potem już tylko uzupełnić szczegóły. Dobrej zabawy!

Żyrafa z kótek i prostokątów



Krokodyl z elipsy



OPRACOWANIE: MACEJ MACIEJEWAK

PRELUDIUM WOLNOŚCI (9)

Marzec–sierpień 1981

Porozumienie kończące kryzys bydgoski dzieli wewnętrznie zarówno „Solidarność”, jak i aparat partyjny. Jedynym jego efektem jest zgoda władz na rejestrację NSZZ Rolników Indywidualnych, do której dochodzi 12 maja. Wiosną w Związku odbywają się pierwsze demokratyczne wybory. Kreml coraz mocniej naciska, by polskie władze dokonały siłowej rozprawy z „kontrrewolucją”.

14 lipca rozpoczyna się IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR – do nowego Komitetu Centralnego nie wchodzi zwolennicy dialogu z „Solidarnością”. Pogarszające się zaopatrzenie zmusza Polaków do protestowania na ulicach w „marszach głodowych”. Na początku sierpnia sprzeciw przeciwko obniżce kartkowych przydziałów mięsa przybiera spektakularną formę trzydniowej blokady ronda w centrum Warszawy. Kolejne rozmowy „Solidarności” z władzą nie przynoszą rezultatu. Tajne przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego są już na ukończeniu.

Stanisław Kania,

I sekretarz KC PZPR, na posiedzeniu Biura Politycznego

Klimat społeczny był po stronie przeciwnika. Strach przed strajkiem był wielki i powszechny. (...) Rodzi się jednak pytanie, czy wolno było zapłacić taką cenę? W porozumieniu są elementy pozytywne, nie atakuje się imiennie SB i MO za wydarzenia w Bydgoszczy. Są też elementy negatywne, (...) w oświadczeniu jest faktyczna zgoda na legalizację „Solidarności Wiejskiej”. Drugim elementem negatywnym oświadczenia jest sformułowanie zapewniające przedstawicielom „Solidarności” udział w postępowaniu przygotowawczym i sądowym w sprawie wydarzeń w Bydgoszczy. Tow. Rakowski nie otrzymał pełnomocnictw do podpisania takich treści.

Warszawa, 31 marca 1981

„Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980-1981”, Londyn 1992

Bogdan Borusewicz,

członek Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

Odwołanie strajku nie było konfliktem merytorycznym, czy ma być strajk generalny, czy ma go nie być. To był konflikt o sposób odwołania strajku. Decyzje typu zasadniczego nie mogą być podejmowane jednoosobowo lub w zamkniętym gronie. (...)

Uważam, że to był nasz sukces, także zgoda na rejestrację (...) NSZZ Rolników Indywidualnych (...). Jednocześnie sposób odwołania strajku generalnego był skandaliczny i to wywołało olbrzymie oburzenie.

Gdańsk, 31 marca 1981

Janina Jankowska, „Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980-1981”, Warszawa 2004

Maria Reiss-Suchanek,

księgowa, PLL LOT

Dostałam kartki na mięso i wędliny: jedna na 1100 g mięsa i 850 wędlin, a druga na 1250 g mięsa i 1250 wędlin – razem 2350 g mięsa i 2100 wędlin na miesiąc. Nie jestem pewna, czy tak, zobaczymy w praktyce. Na razie poszłam, aby je zarejestrować w sklepie, tymczasem sklep zamknięty. Zapłaciłam za mleko na kwiecień. Z głodu nie umrę, żeby tylko chleb był. Ponoć w Gdańsku chleba też nie ma. Wyszedłam z pracy; o tej porze już niczego nie ma, nawet jajek.

Warszawa, 1 kwietnia 1981

„Karnawał z wyrokiem. »Solidarność« 1980-81”, Warszawa 2005

Franciszek Łysyganicz,

działacz związków rolniczych z Podkarpacia

Po mszy udajemy się pod sąd. Pochód idzie całą ulicą. Nad głowami powiewają chorągwie, sztandary, transparenty, hasła. (...) Sąd

po raz czwarty rozpatrzył przewód sądowy, tym razem nie miał wątpliwości co do podstaw prawnych. Ogłoszenie wyroku. Wszyscy śpiewają hymn i „Rotę” – na sali, przed gmachem sądu. Wpadamy sobie nawzajem radośnie w ramiona.

Warszawa, 12 maja 1981

„Z dziejów Solidarności Podkarpackiej 1980-1990”, Krosno 1992

KC KPZR w liście do członków

Niekończące się ustępstwa wobec sił antysocjalistycznych i ich żądań doprowadziły do tego, że PZPR krok za krokiem ustępowała pod naciskiem wewnętrznej kontrrewolucji, opierającej się na poparciu ze strony imperialistycznych ośrodków dywersji. (...) Poważne zagrożenie, które zawisło nad socjalizmem w Polsce, stanowi zagrożenie również dla samego istnienia niezależnego państwa polskiego.

Moskwa, 5 czerwca 1981

Alojzy Szudrowicz, „Solidarność» 1980-1981. Zarys działalności w świetle prasy i innych źródeł”, Bydgoszcz 1998

Z odezwy do narodu polskiego IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR

IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR musi stać się punktem zwrotnym w walce o wyjście z kryzysu. (...) Odrodziliśmy partię, zdemokratyzowaliśmy jej życie wewnętrzne, wybraliśmy nowe władze partyjne, złożone z ludzi oddanych sprawie naprawy Rzeczypospolitej. Określiłiśmy zadania na dziś i na jutro. Wiemy, o co i przeciw czemu walczymy.

Warszawa, 20 lipca 1981

Władza wobec „Solidarności”. Sierpień 1980-grudzień 1981. Podstawowe dokumenty, Wrocław 1993

Krzysztof Jagielski,

działacz NSZZ »Solidarność«

Nagle wszystko zniknęło z półek. Przed sklepami formowały się tasiemcowe kolejki. Oczywiście komuniści mieli wytłumaczenie – strajki. Władze „Solidarności” nie panowały nad sytuacją. Strajk gonił strajk. Kobiety organizowały marsze głodowe, niesiono transparenty „My chcemy chleba”.

Szczecin, 30 lipca 1981

Krzysztof Jagielski, „Za burtą legendy”, Szczecin 1992

Stanisław Kania, I sekretarz KC PZPR, na posiedzeniu Biura Politycznego

Nie ma podstaw do twierdzenia, że jest, że grozi głód w Polsce. To absurd, bo jest chleb, będą ziemniaki. To hasło prowokacyjne, aby spowodować wzrost napięcia. (...) (Należy) poprzeć zdecydowanie stanowisko rządu w sprawie obniżenia norm przydziału mięsa na kartki w sierpniu. Jeśli norm nie obniżymy, to zaległości w październiku będą się równały miesięcznemu zapotrzebowaniu na mięso i cały system kartkowy pęknie.

Warszawa, 1 sierpnia 1981

„Tajne dokumenty Biura Politycznego...”

Jacek Kuroń,

doradca KKP NSZZ »Solidarność«

O dziesiątej kawalkada ruszyła. Parę minut po jedenastej dostałam telefon, że zablokowano ich na rondzie u zbiegu Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich. Z tego ronda samochody



• Łódź, lipiec 1981. Marsz głodowy na ulicy Piotrkowskiej. Zdjęcia: Joseph P. Czarniecki East News, Jan Morek/PAP

miały skręcać w lewo, żeby przejechać przed budynkiem Komitetu Centralnego, ale władze uznały, że jest to zbyt niebezpieczne i wysłały naprzeciw kordon milicji. Kierowcy jednak zaparli się – miało być w lewo, nie jedziemy prosto. Stanęli.

Warszawa, 3 sierpnia 1981

Jacek Kuroń, „Gwiezdny czas. »Wiary i winy« dalszy ciąg, Londyn 1991

Julia Czarnecka, dziennikarka prasy niezależnej, w relacji z blokady warszawskiego ronda

Na wszystkich rogach ulic natychmiast zaczął się gromadzić wielotysięczny tłum. Pośrodku – cztery budy i kilka gazików MO. (...) (Zbigniew) Bujak proponował przejazd prosto Marszałkowską do Puławskiej – i rozwiązanie kolumny, jednym słowem ustępstwo, które umożliwiłoby dalsze negocjacje z władzą. Wzburzony tłum obiegł autobus, ze stopni którego przewodniczący przemawiał; ludzie, nie przebiegając w słowach, domagali się, abyśmy твердо postavili na swoim. Co dadzą ustępstwa – pytali. (...)

Na placu panowała atmosfera ludowego święta. Na estradzie wystąpili Jacek Fedorowicz i Jan Pietrzak. Towarzyszyły nam, mimo upału, tysiące warszawiaków. Dostawaliśmy mnóstwo żywności, od osób prywatnych i obu sąsiednich hoteli, „Metropolu” i „Forum”, które chętnie służyły wszelką pomocą. Pierwszy ikarus kolumny, w którym założono bar, jest dobrze zaopatrzone. W drugim ikarusie – sala zebrania Zarządu i kierownictwo akcji. W kolejnym berlicie – prasa i informacje. W następnym ikarusie – punkt sanitarny. Dalej wzdłuż kolumny tłum maleje, tym bardziej że głos z estrady nie dociera daleko.

Warszawa, 3-4 sierpnia 1981

„Niezależność. Dziennik NSZZ »Solidarność« Regionu Mazowsze”, nr 98 i 99/1981

Z komunikatu PAP o rozmowach komisji rządowej z przedstawicielami »Solidarności«

Rząd nadal, jak poprzednio, deklaruje swą gotowość do współdziałania ze wszystkimi związkami zawodowymi na zasadzie partnerstwa i szerokiej współpracy. Kierując się jednak nadrzędnym interesem państwa polskiego, jako wspólnego dobra wszystkich obywateli, rząd nie może poddać się dyktatowi. (...) Jednostronną decyzją „Solidarności” zerwa-



• Warszawa, 5 sierpnia 1981. Blokady ronda na skrzyżowaniu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich.

ne zostały rozmowy, z którymi społeczeństwo polskie wiązało wielkie nadzieje.

Warszawa, 6 sierpnia 1981

„Trybuna Ludu”, nr 183/1981

Tadeusz Mazowiecki, doradca KKP NSZZ »Solidarność«, w »Dzienniku Telewizyjnym«

Uważam, że może gorszą rzeczą, która się stała, jest nie to, że rozmowy się zakończyły (...) niepowodzeniem, ale że nadano temu taki charakter propagandowy i tak jednostronnie naświetlono ten stan rzeczy. (...) Tekst komunikatu, mimo że był opracowywany przez grupę roboczą, w której uczestniczyli przedstawiciele „Solidarności”, całej delegacji nie zadowalał. (...) Nikt nie traktował tego jako zerwania rozmów, dopiero rano obudziliśmy się z komunikatami radiowymi i telewizyjnymi, że nastąpiło zerwanie rozmów.

Warszawa, 8 sierpnia 1981

„Tygodnik Solidarność”, nr 20/1981

Płk Tadeusz Kwiatkowski, dyrektor Biura Śledczego MSW, w notatce po rozmowie z KGB

Rozpoczęcie druku obwieszczeń o wprowadzeniu stanu wojennego, organizacji i przygotowania transportu. Wprowadzono kilkanaście poprawek w przygotowanym projekcie obwieszczenia, dotyczących literatury i szaty graficznej. (...) Wymaga podkreślenia pełna gotowość towarzyszy z Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR do realizacji prośby, mimo trudności wynikających między innymi z małej mocy urządzeń, na których zdecydowano się drukować.

Moskwa, 25-26 sierpnia 1981

„Rozkaz: stan wojenny”, „Karta” nr 23, 1997



DEKA-GRA-MERON UŚMIECHÓW

Dziennik pandemiczny

Dzień drugi – Opowieść siódma Drzwi

Jestem w zamkniętej przestrzeni. Władza wyznacza granice mojej wolności i określa czas, w którym wolno mi spacerować, biegać, a nawet rozmawiać z psem. Mam szczęście, gdyż znajduję się w dystrykcie oddalonym od miejskich ulic. Mogę oddychać świeżością lasów i łąk, które wraz z pierwszym wiosennym wzrostem temperatury napawają optymizmem. Po kilku godzinach pracy zdalnej wyłączam komputer i w pośpiechu zmieniam domowe ubranie na nieco luźniejsze, odpowiednie na wieczorny spacer. Z wyprzedzeniem ustalę trasę i cel wycieczki. Moja wirtualna mapa jest bardzo dokładna. Na poziomie ludzkiego umysłu jestem w stanie określić odległość i czas. Jest to możliwe, gdyż od kilku tygodni wykonuję ową czynność systematycznie. Każdy trener personalny z uporem maniaka będzie powtarzał, iż tylko regularnie wykonywane ćwiczenia przynoszą konkretne efekty. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, ile energii potrzebuję na pokonanie trasy pomiędzy blaszanymi tablicami wjazdu i wyjazdu z miejsca zamieszkania. Zamknąłem drzwi. Przede mną horyzont. Za mną przystań, w której zawsze znajduję wsparcie oraz energię potrzebną do dalszych działań.



Nie ma odwrotu. Na początku idę wolno. Po chwili przyspieszam nieco, by w końcu uzyskać odpowiednie tempo. Las coraz bliżej. Po drodze nie spotykam nikogo. Nie wiem, czy to legalne, czy w ogóle wolno mi wyjść z domu, a jednak nie zamierzam się zatrzymywać. Idę dalej, aż w końcu znikam w zieloności drzew. W ostatnich latach świerki nie

cieszą się zbyt dobrą opinią. Kornik zrujnował ich pewność siebie, a krajobraz bez świerków stał się obcy, dziwny, taki inny. Czasami mam wrażenie, że tracę orientację poprzez brak wysokich drzew. Zamiast gęstego lasu wchodzę na polanę. Gdzieśgdzie szkółka leśna, przedszkole malutkich „noworośli” – roślin ledwo co urodzonych, wciśniętych w chłodny leśny deptak. – Tutaj kiedyś był las – mówię głośno bez namysłu. Nikt nie słyszy. Ludzkość zamknęła się w swoich domach. – Czy aby na pewno zmierzam w dobrą stronę? – zastanawiam się, lecz dalej idę przed siebie. Jak na razie ścieżka wyznacza moją drogę. Ślady głęboko wepchnięte w błoto tworzą regularne koleiny. Żaden z moich poprzedników nie stworzył nowych szlaków. To swoista leśna autostrada, która prowadzi mnie w nieznaną. Tak naprawdę wiem dokąd idę, ale gdy nie rozglądam się i patrzę pod nogi, odnoszę wrażenie, że to nowa droga. Dochodząc do zakrętu rozglądam się. Robię tak, by nabrać pewności siebie na rozdrożu. Na przekór powszechnej opinii zazwyczaj skręcam w lewo, lecz nie tym razem.



Moim oczom ukazują się drzwi. Tak! Prawdziwe drzwi w środku lasu. To nie jest zmyślona historia. Prawdziwe drewniane drzwi wśród drzew żywych i umarłych. Żywe stoją na straży wyprostowane. Rozglądają się dookoła, jakby chciały zwrócić na siebie uwagę, że jeszcze są, nadal są. Umarłe świerki leżały równo przycięte, położone jeden na

drugim jak betonowe pilony, których czas nie rusza. Nawet siła ludzkich mięśni nie jest w stanie pokonać ciężaru natury. Stoję jak świerk wrośnięty w ziemię, wryty głęboko i patrzę na zamknięte drewniane drzwi bez klamki.

– Hej – wołam z rozpędu, mając nadzieję, że ktoś otworzy. – Hej – krzyczę głośnie, by przekonać się, że ktoś w końcu usłyszy.

Podchodzę do drzwi i pukam. Na początku delikatnie, bez przesadnej agresywności... przecież nie wiem, kto otworzy.

– Może ktoś, kto ma zły humor? – pomyślałem.

Pukam więc ostrożnie, lecz intensywnie. Myśl o tym, co znajduje się za drzwiami wypełnia całą moją wyobraźnię. Nie odpuszczam i walę pięściami w drzwi w nadziei, że ktoś otworzy, gdyż brak klamki wyklucza możliwość otwarcia drzwi samemu.

Sąsiedzi i znajomi siedzą w domu. Zajmują się odkurzaniem zapomnianych szuflad i sprzątaniem ogródków po zimowym Armagedonie. Ja stoję w lesie pod zamkniętymi drzwiami zastanawiając się, co znajduje się po drugiej stronie. Gdy nie ma reakcji, krzyczę wniebogłosy i czekam. Mam sporo czasu. „Lockdown” mobilizuje mnie do działania. Stwarza pozory aktywności, lecz wszystko dzieje się na określonych zasadach. Stoję więc pod drzwiami, domagając się ich otwarcia. Po kilku godzinach czekania postanawiam użyć siły. Wyrwam z ziemi półtorametrowy korzeń... prosty i mocny, który służy mi za łom. Wbijam ów



Fot. ARC

łom w przestrzeń pomiędzy drzwiami i szczelinę lasu. Używam mocy, jakiej nie znam do tej pory. Pokładam energię wydobytą z samych pięt, a może jeszcze niżej. Energia ta okazuje się skuteczna, gdyż drzwi puszczają w zawiasach. Zastłona opada.

Po drugiej stronie odnajduję ten sam krajobraz, tę samą drogę, która zmierzała do otwartych drzwi.

Wydeptane ślady prowadzą mnie prosto do domu.

Bo Co 😊

NA POSIÓNKU PISANE /41/



Michał

Trzecio noga (czynść drugo)

...Jak już się tak spytał isto po trzeci roz, to mu Jozef Michałek naszeł kansi na mapie w swoim mobilu, że ta rzyka się nazywo Crişul Repede. I jechali my dalij. Po jaksim czasie wónziejszo już w tych miejscach rzyczka uciyła kansi w bok, a naszo cesta też zaczyna skryncać i dźwigać się do kopca. I już, już my mieli wyjechać na przelyncz, kiej Pieter naroz wolantym obrócił i zjechał z cesty na taki se dość szumny, wysuty szutrym plac kole jakigosikej betonowego bunkra, czy co to było. Tu my na tabliczce przeczytali, że my sóm pram przy źródle Crişul Repede. Pieter ogłosił półgodzinowy „popas” i tóż zech szeł kapeczke rozruszać kości.

Przedo mnóm rozcióngąta sie szaro, pofałdowano kraina bezśnieżnej zimy. Jyny hań daleko na horyzencie świyciły białe czopki apuseńskich gróni. Trowiasto ubocz pod nami, tak jako kartka w zeszyce, popisano była lajnami owczych chodniczków. Wszymłech se ale, że ty kaj indziej równolegle narysowane pyrcie, tu przy ceście zbliżajóm sie do siebie nawzajem i ściykajóm do małego jarku porośnyntego krzokami. Też zech sie tam do niego spuścił i natrefilech na racyj tunel niż mostek popod trójpasmówkóm, kieróm my przed chwilóm przyjechali. Tóć dziuróm z jednej stróny

ściykała woda zponad cesty, a z drugij – jak widać – wychodziły owce hore na posióńki. Schyliłech głowe i przeszełech po kamiyniach na drugóm stróne. Odewrzyła sie przedo mnóm dolinka z małym potóczkym, czy racyj przikópkóm, kole kierej sie piyntrzyła kaskada żłobów na pojny zwiyrzont. Po lewej strónie dolinki rozcióngoł sie niewielki lasek, a po prawej wypinało sie trowiaste wznesiyni, ponikany porośnynte rzyndami krzoków. Pozdrziłech na zygarek, czy to jeszcze zdónzym, i pusciłech sie ku niezapóminajkowemu niebu, kiere z wyrchu obłapiąto tóć szarozielónkawóm rumińskóm kympe.

Widać było, że kiejsi downo tu ludzie aji uprawiali tóć płytkóm i kamiynistóm zim. Skiby sie lejpij bulaly z kopca ku dolinie i tóż sie orało przeważnie jyny w jedném stróne. Tak powstały rowniajsze terasy porośnynte teraz trowóm i bardziej przikre miydzki, na kierych se rosnóm, tak jako i u nas, rozmaite płónki, głogi, heczpecze i torki. Na pozogryzanych gałynziach tych krzoków i na suchych badyłach ostów tyrcznych ponikany z posióńka przichyciły sie tu i tam kónski dłógij i ostrej górskiej owczej wełny, kierymi wiatr leciutko ruszoł, jako takimi se malutkimi choróngiewkami

modlitewnymi Karpat. Przelozłech ostatni pas krzoków i wyszeł zech na przestronny posiónek na łagodnym ciymiyniu wznesiynio. W postrzodku tego posióńka tyrczała ku niebu wbito w zimie staro pastyrsko palica. Musiała już tam być dłogo. Wypłowiła na słónku i deszczu, a ornamynty, kiere na ni kiejsi kónnym noża narysowała rynek ludzko, pómału sie traciły przekryte zdobnictwem przyrody. Nie stoła rowno, ale kapke ze szrega, tak jako była zwykło w tych czasach, kiej podpiyryła pastyrza. Podle jejigo ciynia, zech zmiarkowół, że pram w tej chwili była nasztelowano prostopadłe do słonecznych promiyni. Skónd sie tam wziyna? Moźne jóm już jeji właścicel nie potrzebował i tam jóm zostawił? Moźne jóm tam wbił do zimie na znak tego, że ón tu pasie i na wiosne zaś tu z owcami przidzie? A moźne?...

Po całych Karpatach aji na Bałkanach krónzyły kiejsi legendy o znikajónczych pastyrzach, kierz szli z owcami albo przy nich siedzieli a naroz sie traciłi, miynili sie w mgłe, nie było ich. Naisto to tak aji bywało, że chłopci poszli z owcami i już nie wracali. Bywało, że ich zjóbe napadli, zabili i schowali kansi pod wykrotym. Bywało, że ich zymia wcióngnyła, jak sie

pod nimi zapadła podziymno jaskinia. Bywało aji tak, że ludzie powandrowali ze swoimi stadami za trowóm, a w miyndzyczasie wybuchła wojna, powstały nowe granice i już sie nie było jak wrócić. Myślym, że ty legendy powstawały prowie po to, coby przygotować rodziny tych pastyrzy, kierz wychodzali na posióńki czy sałasze na to, że sie óni mogóm aji nie wrócić, że zniknóm. Józek Michałek na wiyncyj dycki twierdzi, że w tych legendach sie odbiło pastyrski widzyni świata i naszego miejsca w tym świecie, bo pastyrze tela razy widzóm słónko wschodźić i zaś zachodźić, tela razy widzóm listki sie rozwijać aji schnóc, tela razy widzóm owce sie rodzić i umiyrać, że potym wiedzóm, że óni sami sóm, ale mogóm aji nie być.

Legendy sóm legendy, ale tam na tej kympie przy źródłach Crişul Repede, kónsek od przelynczy prowadzóncej do inszej doliny, do inszego świata, zech go oczami swoji wyobraźni uwiđziół. W dłógim kożuchu z owczych skur, z baranicóm na głowie, z gymbóm poczerniałóm od słónka i wiatru, oprzitego o swojóm pastyrskóm palice, kiero tu po nim jako jedyno na tym świecie została. Stoł na miejscu, kiere dło niego było naisto tak samo ważne, jako dło mnie czupel Wyrchgóry



Fot. MICHAŁ MILERSKI

albo dło Pietra wyrch Ochodzitej. Stoł obrócony ku słónku i dziwoł sie na ty bezkresne, ale szare i puste w tym czasie posióńki, dziwoł sie do dolinki, kaj jego owce chodzywały sie napić, dziwoł sie tam na dół, na nowiúskóm, z unijnych dotacji postawióńóm ceste, kiero w poprzyg przeciyła prastare owcze chodniczki. Dźwigłech rynek na znak pokoju, a ón sie na mnie podziwoł i kiwnył głowóm. Nie mówił nic, bo też ani nic mówić nie musioł. Wszycko było jasne. ▲

pre-teksty i kon-teksty /155/



Krzysztof Łecki

Dalsze życie cytatów

„Dzięki Stanisławowi Barei i jego »Misiowi« każdy wie, że »film jest najważniejszą ze sztuk« – pisze Rafał A. Ziemkiewicz w artykule „Przemysł pogardy” w ostatnim lutowym wydaniu „Do Rzeczy”. I pewnie ma rację – każdy, no może, prawie każdy, wie, że film jest najważniejszą ze sztuk – albo dowiedzieć się o tym mógł – właśnie z „Misia”. Bo któżby wertował w poszukiwaniu tej mądrości dzieła Włodzimierza I. Lenina, który takie właśnie przekonanie o wadze filmu kiedyś wraził.

I Lenin i Bareja – czy coś ich łączy? No cóż, Lenin zaprojektował i zaczął budowę ustroju społecznego, którego praktyczną realizację Bareja w mistrzowski sposób przeniósł na kinowy ekran. Przeglądam właśnie książeczkę Desa MacHale’a „Nasze życie w cytatach”. I tak czytając o związkach cytatów najrozmaitszych z naszym życiem, pomyślałem sobie, że przecież i cytaty mają także swoje życie. I to nieraz pełne najrozmaitszych perturbacji. Choćby – podaje się tylko część cytowanej myśli, wypaczając w ten sposób jej istotny sens. „Kto za młodu nie był socjalistą, ten na starość będzie łajdakiem” – słyszałem w młodości wielokrotnie. Niektórzy przypisują ten osąd Bismarckowi, inni Piłsudskiemu. A przecież, mniej ważne od tego, kto jest przywołanego wyżej przekonania autorem, bardziej istotna jest jego puenta. A brzmi ona tak: „kto jednak na starość wciąż z socjalizmu nie wyrósł, jest po prostu durniem”. No cóż, sam dowiedziałem się o drugiej, jakże często zapomnianej części cytatu, wystarczająco szybko. Dalej. Pewien mój gościnny wykład, skomentowano w Internecie tak: „»To więcej niż zbrodnia, to błąd« – powiedział to Joseph Fouche po zamordowaniu na rozkaz Napoleona Bonaparte za namową Talleyranda księcia d’ Enghien, Pan Dr się pomylił, ale tak poza tym ciekawy wykład”. Bóg zapłać za dobre słowo, ale ja akurat spotkałem się z wersją, w której autorem tej paradoksalnej formuły jest Talleyrand. A może po prostu uznałem, że bardziej pasuje ona do wyrafinowanego dowcipu dyplomaty niż ministra policji?

II Dalej – z tej samej półki. Jakoś instynktownie przypisywałem (może pod wpływem wrażenia, jakie zrobił na mnie swego czasu film Andrzeja Wajdy „Danton”) właśnie Dantonowi pełne melancholijnej rezygnacji metaforyczne przekonanie, że „Rewolucja jak Saturn pożera własne dzieci”. A przecież Jan Baszkiewicz (skądinąd autor biografii Dantona), opisując historię życia jego śmiertelnego adwersarza, Robespierre’a przypisuje tę zgrabną i jakże trafną formułę innemu rewolucjonście, Vergniaudowi. Niekiedy problemem jest tyleż ustalenie autorstwa, co postawienie cytatu z głowy na nogi. Przykład? W oparciu na faktach, acz sensacyjnym filmie „Argo” rozmawia ze sobą dwóch przedstawicieli przemysłu rozrywkowego. Jeden z nich powiada: – Historia się powtarza, najpierw jako farsa, potem tragedia. – Autor mówił inaczej – próbuje naprostować go interlokutor. – Jaki autor? – słyszy w odpowiedzi. – Marx – przypomina kolega. – Graucho? – pyta niewinnie filmowiec.

III Graucho, jeden z braci Marx, to jeden z mistrzów komedii (polecam szczególnie

„Kaczę zupę”), mógł oczywiście wymyślić i podać tę zgrabną formułę jako własną. Niemniej ja – i z pewnością wielu innych widzów „Argo” przywołaliśmy w tym momencie w pamięci wersję klasyczną uwagi o powtarzalności historii, tj. fragment dziełka Karola Marxa „18 brumaire’a Ludwika Bonaparte”. W oryginale brzmi ona tak: „Hegel powiada gdzieś, że wszystkie wielkie historyczne fakty i postacie powtarzają się, rzec można dwukrotnie. Zapomniał dodać: za pierwszym razem jako tragedia, za drugim jako farsa”. Przyjmuję, że przedstawiciel branży rozrywkowej znał jednak (choćby ze słyszenia) ów fragment z pism Karola Marxa, a jego kwestia była świadomą, szyderczą parafrazą sformułowania użytego przez autora „Kapitału”. Zaś odwołanie się do Graucho Marxa, miało tylko szyderę pogłębić, nadając dialogowi filmowców świadomie komiczny kontekst. A może było inaczej... Niemniej, łatwo wpadające w ucho formułka Marxa – kiedyś na partyjnych zebraniach uchodzące za szczyty mądrości – są dobrym materiałem dla uproszczeń i poetyckich przeróbek. I tak filozoficzne stwierdzenie, że „byt społeczny kształtuje świadomość społeczną” funkcjonowało zwykle w formie uproszczonej, jawnie absurdalnej („byt kształtuje świadomość”), doczekało się też regionalno-poetyckiej wersji autorstwa Jakuba Pszoniaka – „Bytom kształtuje świadomość”.

IV Dalej. Nawet nie rozstrzygając, jaka intencja przyświecała Stanisławowi Strońskiemu, kiedy w sierpniu 1920 roku pisał o „cudzie nad Wisłą”, to wiadomo, że nawiązywał do francuskiego „cudu nad Marną” z I wojny światowej. Tyle że w endeckiej propagandzie określenie „cud nad Wisłą” miało pomniejszać wojenne zasługi Józefa Piłsudskiego. A wyszło – jak wyszło. I dzisiaj o „cudzie nad Wisłą” mówi się wyłącznie w kontekście pozytywnym. Dalej... „przypomnimy, co rzekł Cambronne/i powiemy to samo nad Wisłą” (Władysław Broniewski). Co naprawdę odrzekł na propozycję kapitulacji napoleoński generał? „Gwardia ginie, ale się nie podaje”? Czy może jednak – (jak pisał Wiktor Hugo) „Merde”? Czy znana niegdyś francuska piosenka „Parole, parole, parole” nawiązywała do Szekspirowskiego „Hamleta”, gdzie też padają „słowa, słowa, słowa”? Czy wybitny reporter, Melchior Wańkowicz, który zainkasował ogromną sumę za złożony z dwóch słów reklamowy slogan „Cukier krzepi”, przewidywał, że lud uzupełni go tak, że w ostatecznej formie przetrwa jako „Cukier krzepi, wódka lepiej”?

V Zgrabne powiedzonka, często cytowane, przytaczane, usiłują zwykle uchwycić i przekazać jakąś mądrość. Czas i inne okoliczności sprawiają, że bywają one uzupełniane, przerabiane, pastiszowane, parodiowane. Proponuję zatem na koniec małą zabawę. Otóż przychodzi mi na myśl cytat z filmu „Żelazna dama”. Meryl Streep grająca Margaret Thatcher powiada: „Kiedyś chodziło o to, by czegoś dokonać, dzisiaj, żeby zostać kimś”. Na pewno chwytła to istotę rzeczy. Czy ktoś ma pomysł na jego uzupełnienie czy przeróbkę?

SŁOWA Z KAPELUSZA /178/



Joanna Jurgała-Jureczka

Miłość jak las

Wchacie, która stała na jasnej polanie w ciemnym, gęstym borze, mieszkał leśniczy. Miał na imię Szczepan. Życie wiódł dość jednostajne i szare, ale szarość tę rozjaśniała jego szesnastoletnia córka – Kasia. „Kasia była tym w chacie, czym zorza na niebie”. Śliczna Kasia spotkała Jasia. Odwiedził jej ojca, a ona powiedziała na powitanie: – Niech będzie pochwalony... Odpowiedział: – Na wieki wieków. Nie był księciem z bajki i nie przybył na koniu. Był zwykłym smolarzem i przyszedł pieszo. Smolarz zajmował się wypalaniem węgla drzewnego. Zajęcie to nie należało do wzniosłych ani romantycznych, ale Jasio był piękny. I Kasia natychmiast się w nim zakochała. A „miłość od nich biła promienista...”.

Niezbyt udana „Sielanka” Henryka Sienkiewicza opowiadająca o Kasi i Jasiu powstała w 1875 roku. A tak oto została odczytana kilkadziesiąt lat później: „Nowelka opisująca miłość dziewczyny i chłopca z ludu, miłość świeża i czysta, jak świeży i czysty jest las, w którym żyją. Na łonie natury chłop jest szczęśliwy...”.

Oszczędzę dalszego cytowania. Ma się wrażenie, że to udreżony uczeń pisze wypracowanie na temat twórczości noblisty. Pisze i cierpi. Nic podobnego. Mam w ręku wydane niedawno dokumenty i odpowiedź na pytanie – jak działała cenzura w PRL-u. Kulawe zdania, rzeczowe i językowe błędy, chybione interpretacje, prymitywne uogólnienia. Wszystko razem śmieszne, jak humor zeszytów szkolnych. Śmieszne i straszne. Bo cytowana powyżej „analiza” to opinia fachowca, urzędnika, cenzora, którego powołano na ważne stanowisko, któremu zapłacono niemałą pensję i dano moc zamykania pisarzowi drogi do czytelnika jednym magicznym słowem – niecenzuralne.

Sienkiewiczem zajął się cały zastęp urzędników. Po wnikliwej analizie jego dzieł, sformułowano wnioski. Zaczniemy od plusów:

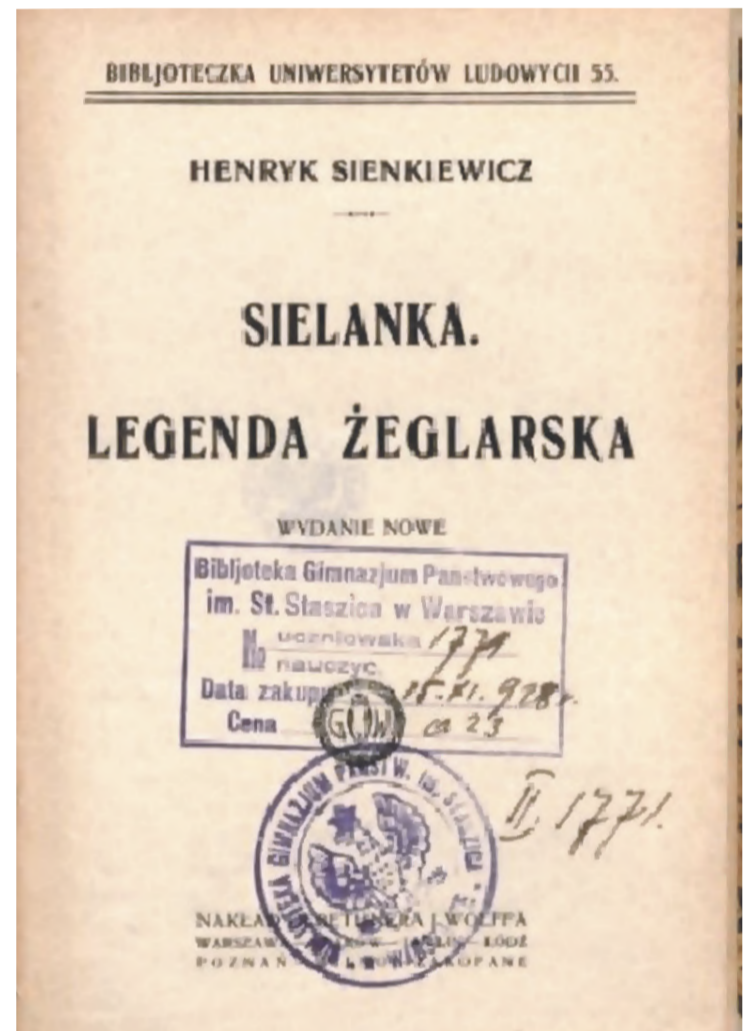
– Pisarz zawsze znajdzie ciepłe słowa dla prawdziwego uczucia, jego stosunek do życia jest bardzo ludzki, stara się wszczepić sympatię do chłopów i robotników i pisze o uświadomieniu jednostki na płaszczyźnie XIX wieku. Poza tym nie neguje krzywdy społecznej, a w powieściach współczesnych zdarzyło mu

się przedstawić światłem i wykształcone jednostki, które skłaniają się do ateizmu.

Na tym pochwały się kończą. – Nie będzie zupełnie ryzykownym stwierdzić, iż skądinąd poważnej klasy pisarz był miernotą jako człowiek.

Urzędnik, który decydował o losie książek noblisty, za jednym zamachem ocenił i książki, i autora.

Grzechów Sienkiewiczowi naliczono co niemiara: drobnomieszczańskie pozostawstwo, sztuczność, fałsz, egocentryzm i nacjonalizm, wyznawanie mętnego światopoglądu o wyraźnych pierwiast-



kach dekadentkich, apoteozę szlachty, brak marksistowskiego naświetlenia dziejów, zianie nienawiścią do socjalizmu... I tak dalej. A nade wszystko religianctwo (oczywiście, cały czas posługując się urzędowymi sformułowaniami „fachowców” od literatury).

Przeczytawszy analizę twórczości Sępa-Szarzyńskiego, o którym Sienkiewicz napisał: „Co płynie z ducha, jest dla niego świętym, niepokalanym, wiecznym – co z materii – marnym i przemijającym”, cenzor jęknął:

– To jest jeden ze zgrzytów, jakich pełno w jego książkach.

I dodał: – Szkoda czasu na poznawanie treści życia umarłego świata.

A jednak Sienkiewicz się obronił. Umarły świat, który wskrzeszał – żyje. Tamci urzędnicy, którym tylko wydawało się, że potrafią czytać i pisać – już nie urzędują. To także nauka dla tych, którzy wciąż mają pokusę urzędowego odczytywania literatury.

Za jakiś czas ktoś się z nich znów będzie śmiał.



Ojciec Mateusz

Sobota 6 marca, godz. 12.35



PIĄTEK 5 MARCA

6.10 Polonia 24 6.45 Alarm! 7.05 Leśniczówka (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.50 Pytanie na śniadanie 11.20 Przepis dnia 11.30 Na sygnale. Urodziny (s.) 12.00 Którędy po sztukę. Roman Opalka 12.15 Co niesie dzień 12.30 M jak miłość (s.) 13.20 Wilnoteka 13.40 Tego się nie wytnie 15.00 Kasta. Zabójcza kwarantanna 15.30 Kuchnia Jagiellonów. Wazowie, czyli francuska kuchnia na polskim stole 16.00 Rzecz Polska. Skuter osa 16.15 Bajki naszych rodziców. Bolek i Lolek na wakacjach. 16.30 Bajki naszych rodziców. Reksio. 17.00 Rodzinka.pl. Święta, święta i po świętach (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Stacja innowacja 18.35 Poland in Undiscovered. Kłomino 18.50 Na sygnale. Urodziny (s.) 19.20 Przystanek Ameryka (19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.40 Noce i dnie. Bogumił i Barbara 22.40 Hity wszech czasów 23.30 Gwiazdzbior TVP Rozrywka. Anna Jantar 23.55 Focus on Poland.

SOBOTA 6 MARCA

6.10 Polonia 24 7.00 Barwy szczęścia (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.15 Przepis dnia 11.25 Nela Mała Reporterka. Schronisko dla ptaków 11.45 W krainie baśni. Kwiat paproci 12.15 Powroty 12.35 Ojciec Mateusz 19 13.25 The Voice of Poland. Nokaut 15.40 Muzyczna scena Halo Polonia 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik polsko@polski 17.30 Dziennik regionów 17.50 M jak miłość (1561) 18.40 Szansa na sukces. Opole 2020. Varius Manx 19.45 Dobranocka 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 Ludzie i bogowie. Fatum 21.40 Fuks 23.40 Fajna Polska. Góry Świętokrzyskie.

NIEDZIELA 7 MARCA

6.25 Polonia 24 7.00 Barwy szczęścia (s.) 7.55 Pytanie na śniadanie 11.10 Rwanda 2020. Misje na wzgórzach. Zgodnie z tradycją 11.25 Ziarno. Piękno kobiet 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Słowo na niedzielę. 10 Przykazataków 13.00 Transmisja mszy świętej 14.15 Chłopi. Śmierć Boryny (s.) 15.15 Fajna Polska. Mięćmierz, góry narciarskie pod Lublinem, kawiarnie Kazimierza 16.10 Powroty 16.30 Leśniczówka (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 M jak miłość (s.) 18.45 Hity kabaretu. Konczita i inne hity kabaretu Ani Mru-Mru 19.40 Dobranocka. Wiking Tappi. Podstęp Jarla Surkoka 19.50 Dobranocka 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 Artyści 21.40 Wykłęty 23.40 Szlak nadziei.

PONIEDZIAŁEK 8 MARCA

6.10 Polonia 24 6.45 Alarm! 7.00 Rok 1981. Kalendarium 7.05 To Bóg daje talenty 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.20 Przepis dnia 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Turystyczna jazda 12.15 Co niesie dzień 12.30 Ludzie i bogowie. Fatum 13.20 Przystanek Ameryka 13.40 Kulturalni PL 14.35 Rok 1981. Kalendarium 14.45 Gwiazdzbior TVP Rozrywka. Anna Jantar 15.45 Zakochaj się w Polsce. Gdynia modernistyczna 16.15 Ugotuj nam bajkę. Kopciuszek 16.30 Zaczarowany świat... 16.45 Baw się słowami. Polscy

naukowcy i odkrywcy 17.00 Dziennik regionów 17.15 Za zdrowie pań! 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Nad Niemnem 19.40 Olá Polónia 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 O mnie się nie martw 13 21.40 Bardzo mocne kino nocne. Instynkt. Łagodna 22.30 Kasta. Auto sędziego (s.) 23.00 Śpiewała Ewa Demarczyk.

WTOREK 9 MARCA

6.10 Polonia 24 6.45 Olá Polónia 7.05 Pożyteczni.pl 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.20 Przepis dnia 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Pod Tatrami 12.15 Co niesie dzień 12.30 O mnie się nie martw 13 13.20 Nad Niemnem (mag.) 13.40 Śpiewała Ewa Demarczyk 14.45 Kasta. Auto sędziego (52) 15.15 Smaki świata po polsku (10) 15.45 Prywatne życie zwierząt 4. Drapieżnicy 16.15 Przyjaciele Misia i Margolci. Na pomoc 16.40 Margolcia i Miś zapraszają dziś. Papierowy pajacyk 17.00 Rodzinka.pl. Niedaleko pada jabłoń od jabłka 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 Śląskie 4 YOU. Justyna Święty-Ersetic 18.35 Godki fest ucieszne. Kosmos 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Magazyn z Wysp 19.40 Alert Covid 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 Ojciec Mateusz 24 (s.) 21.40 Bardzo mocne kino nocne. Instynkt. Dobrodziej 22.30 Kasta. Niebezpieczne dziewczyny 23.00 Warto rozmawiać 23.55 Focus on Poland.

ŚRODA 10 MARCA

6.10 Polonia 24 6.45 Alert Covid 7.00 Korona królów 7.30 Pytanie na śniadanie 10.40 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.20 Przepis dnia 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Języczek u wagi 12.15 Co niesie dzień 12.30 Ranczo 2. Jesienna burza 13.25 Śląskie 4 YOU. Justyna Święty-Ersetic 13.45 Godki fest ucieszne. Kosmos 14.00 Szlak nadziei 14.45 Kasta. Niebezpieczne dziewczyny (s.) 15.15 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 15.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat. Peru 16.15 Animiowani. Kacperciada 16.35 Nela Mała Reporterka. Schronisko dla ptaków 16.50 Czy wiesz, że... 17.00 Rodzinka.pl. Spółka rodzinna (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 Studio Lwów 18.10 Barwy szczęścia (s.) 18.40 Kierunek Zachód 19.00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20.15 Polonia 24, pogoda, sport 21.00 Ranczo 2. Jesienna burza 21.55 Bardzo mocne kino nocne. Instynkt. Hycel 22.45 Przyjaźń w cieniu Kremla 23.55 Focus on Poland.

CZWARTEK 11 MARCA

6.10 Polonia 24 6.45 Alarm! 7.00 Korona królów 7.30 Pytanie na śniadanie 10.35 Panorama kraj 10.45 Pytanie na śniadanie 11.20 Przepis dnia 11.30 Barwy szczęścia (s.) 12.00 Dzieła, arcydzieła. Żupy 12.15 Co niesie dzień 12.30 M jak miłość (s.) 13.20 Kierunek Zachód 13.40 Przyjaźń w cieniu Kremla 14.45 Kasta. Kontrola 15.15 Rączka gotuje 15.45 Mówimy po polsku. Jak dobrze opowiedzieć o sobie? 15.55 Studio Lwów 16.15 Al-chemik. Kuchnia molekularna 16.30 Nieziemscy. Eksperyment 16.50 Nauka literek z Żużu. Literka A 17.00 Rodzinka.pl (s.) 17.30 Dziennik regionów 17.50 Gra słów. Krzyżówka (teleturniej) 18.20 W obiektywie Polonii. Wschód 18.50 Barwy szczęścia (s.) 19.20 Wilnoteka (mag.) 19.40 Alarm! 20.00 Polonia 24, pogoda, sport 20.45 Paradoxs. Animalia 21.40 Bardzo mocne kino nocne. Instynkt. Oster 22.30 Kasta. Spadek 23.00 Kierunek Bornholm 23.25 Cafe piosenka. Stanisław Klawe 23.55 Focus on Poland.

Prezes Stowarzyszenia » Wspólnota Polska « gościem w Pałacu Prezydenckim

Nauczanie języka polskiego oraz upowszechnianie w środowiskach polonijnych wiedzy o Polsce, jej kulturze i współczesnych zjawiskach zachodzących w kraju były głównymi tematami rozmowy Małżonki Prezydenta RP z Prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Dariuszem Piotrem Bonińskim.

W Pałacu Prezydenckim Agata Kornhauser-Duda gościła prezesa organizacji pozarządowej działającej w Polsce od ponad dwudziestu lat. Obecnie stowarzyszenie zrzesza ponad 4 tysiące członków skupionych w 23 oddziałach na terenie całego kraju. Prowadzi Domy Polonii w Krakowie, Rzeszowie, Poznaniu, Lublinie, Ostródzie i Warszawie oraz Dom Polonii – Zamek w Pułtusku, gdzie w czerwcu ubiegłego roku Małżonka Prezydenta spotkała się z mieszkającymi tam Repatriantami.

Rozmowa dotyczyła m.in. działalności stowarzyszenia, które wspiera i prowadzi nauczanie języka polskiego oraz pomaga podtrzymywać jego znajomość wśród Polonii i Polaków mieszkających za granicą. Pierwsza Dama miała okazję zapoznać się z podręcznikami do nauki języka polskiego dedykowanymi uczniom szkół polonijnych działających m.in. w Ameryce Południowej, Australii, Irlandii i na Ukrainie.

– Z pełnym uznaniem dla Państwa pracy podchodzę do inicja-



• Rozmowa dotyczyła m.in. działalności stowarzyszenia. Fot. prezydent.pl

tyw wydawania dedykowanych podręczników – mówiła Pierwsza Dama, zwracając uwagę na odmienną językową i kulturową w różnych krajach, wymagającą dostosowania metod dydaktycznych i podejścia stosowanego w nauczaniu języka polskiego. Agata Kornhauser-Duda, jako wieloletnia nauczycielka języka niemieckiego, w swojej działalności dużą wagę przywiązuje do edukacji, w tym nauczania polonijnego. – Podczas wszystkich wizyt w szkołach polskich i polonijnych za granicą przekonałam się o specyfice tego typu szkolnictwa – akcentowała Małżonka Prezydenta. Podkreśliła jego rolę nie tylko w nauczaniu języka, ale także w podtrzymywaniu i budowaniu wśród dzieci urodzonych lub wychowywanych poza

graniami Polski poczucia przynależności narodowej.

W trakcie spotkania mówiono też o pracy Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli, działaniach stowarzyszenia na rzecz polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju i prowadzeniu wszechstronnej współpracy Polonii oraz Polaków z zagranicy z ojczyzną: zjazdach przedstawicieli polonijnych środowisk zawodowych oraz młodzieży, kongresach i konferencjach naukowych, wypoczynku letnim dla dzieci ze Wschodu i ochronie polskiego dziedzictwa kulturowego poza granicami kraju. Pierwszej Damie towarzyszył Sekretarz Stanu w KPRP, minister Adam Kwiatkowski.

Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”

KONKURS DLA CZYTELNIKÓW »GŁOSU«

Polonijny Rok Norwida



• Wśród nagród znajdują się kubki z logiem Polonijnego Roku Norwida oraz Fundacji, a także książka poświęcona poecie. Fot. mat. prasowe

Z okazji 200. narodzin jednego z najważniejszych polskich poetów, Cypriana Kamila Norwida, parlament Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił 2021 rok Polonijnym Rokiem Cypriana Kamila Norwida.

Z tej okazji, we współpracy z Fundacją „Pomoc Polakom na Wschodzie”, przygotowaliśmy dla Czytelników konkurs z nagrodami, będziemy też na łamach „Głosu”

publikowali teksty literaturoznawców specjalizujących się w twórczości Norwida.

Debiut poetycki „Mój ostatni sonet” (1840) przyniósł Norwidowi początkowo uznanie ze strony krytyki literackiej, szybko jednak okazało się, że jego twórczość nie ma nic wspólnego z poetyką drugiej generacji romantyków, poglądy zaś nie przystają ani do programu romantyzmu kra-

jowego, ani do poglądów emigracyjnych stronnictw politycznych. Jego twórczość doczekała się odkrycia 1897 przez Zenona Przesmyckiego (Miriamę), który ogłosił część spuścizny poety i wykreował wizerunek Norwida — artysty przekłętego. Zenon Przesmycki — tak brzmiała też prawidłowa odpowiedź na 1. pytanie konkursowe. (jb)

PYTANIE NR 2

Cyprian Kamil Norwid zastąpił m.in. jako autor poematu, w którym ważne miejsce ma fortepian, na którym grał podczas pobytu w Warszawie pewien znany kompozytor. O kogo chodzi? Proszę podać też pełną nazwę poematu ogłoszonego w 1865 roku. Na odpowiedzi czekamy do piątku 19 marca pod adresem: info@glos.live.

Zwycięzcą pierwszej odsłony konkursu sprzed dwóch tygodni została Krystyna Hampel z Olbrachcic

SPORT

Stalowe Kobry ruszają do boju

W najbliższy weekend rusza rewanżowa runda drugoligowych rozgrywek piłkarskich w RC. Do wyjazdowego meczu z Blanskim szykują się piłkarze Trzyńca. Podopieczni trenera Františka Straki na półmetku sezonu plasują się na 11. miejscu w tabeli FNL, sobotni przeciwnik Trzyńca przystępuje do rozgrywek z 12. pozycji w tabeli. – Zespół jest głodny futbolu, tym bardziej, że zimowa przerwa z powodu pandemii koronawirusa była nietypowa. Zaliczyliśmy minimum meczów kontrolnych – zaznaczył Straka.

Janusz Bittmar

Za sprawdzian formy przed startem FNL posłużył m.in. pucharowy pojedynek z pierwszoligowym Banikiem, przegrany w Ostrawie 0:2. – Wprawdzie wróciliśmy do Trzyńca na tarczy, ale dla mnie ważny był też inny aspekt, nie tylko sam wynik spotkania w Pucharze MOL. Mieliliśmy okazję zagrać na świetnie przygotowanej naturalnej murawie, w dodatku z zespołem z najwyższej klasy rozgrywek – stwierdził główny szkoleniowiec FK Fotbal Trzyńec, František Straka, który swojej drużynie nadał przydomek „Stalowe Kobry”, luźno nawiązując do sąsiedniej drużyny hokeja na lodzie, Stalowników Trzyńca.

W minioną sobotę trzyńczanie zaliczyli oficjalny sprawdzian generalny – przegrywając 0:1 z drugim klubem tabeli FNL, SK Líšeň. Również ten mecz został rozegrany na naturalnej murawie, co było jednym z warunków, jaki postawili władze Trzyńca. – Zagraliśmy w malowniczej miejscowości Břeží w okolicach Mikulowa i do pełni szczęścia zabrakło tylko bramki w siatce rywala – skomentował przegrany sprawdzian generalny Marek Čelůstka, dyrektor sportowy trzyńckiego klubu. – Z powodu kontuzji trenerzy Straka i Jakus nie mogli skorzystać z kilku piłkarzy należących do ścisłej wyjściowej jedenastki. To też mogło zawazyć na losach spotkania, ale z drugiej strony szansę otrzymali inni, tyle że jej nie wykorzystali tak, jak sobie zakładaliśmy – zaznaczył Čelůstka.



• Za sprawdzian formy przed startem FNL posłużył m.in. pucharowy pojedynek z pierwszoligowym Banikiem, przegrany w Ostrawie 0:2. Fot. fcb

Do meczu z SK Líšeň nie włączyli się m.in. napastnicy Christian Attah, Leonid Akulinin i wypożyczony z Banika Ostrawa Muhamed Tijani. Rosły nigeryjski napastnik Muhamed Tijani trafił z Ostrawy pod Jaworowy poniekąd niespodziewanie, albowiem również pierwszoligowy Banik boryka się ze słabą skutecznością i logicznie rzecz ujmując powinien sam połować na snajperów, a nie wypożyczać ich do sąsiednich klubów. – Dla nas to dobra wiadomość. Wierzę, że Tijani wzmocni siłę rażenia naszego zespołu, po-

dobnie jak Lukáš Cienciala, który do końca sezonu też pozostaje z nami na zasadach wypożyczenia z Banika Ostrawa – poinformował wcześniej „Głos” Karel Kula, dyrektor generalny FK Fotbal Trzyńec. 19-letni Cienciala w młodzieżowych kategoriach najczęściej występował na pozycji ofensywnego pomocnika, z powodzeniem może jednak zagrać również w linii ataku. Po ciekawym wariant z Ciencialą w roli jedynego napastnika w ustawieniu 4-5-1 sięgnął František Straka w sprawdzianie generalnym w Břeží, do ideału

zabrakło ni mniej lepszej gry linii pomocy.

Dobra gra drużyny Františka Straki w końcówce jesienno-sezonnego przełożyła się na spokojną zimę pod Jaworowem. Ruchy kadrowe były minimalne i oprócz wspomnianej wyżej współpracy z Banikiem Ostrawa (Tijani, Cienciala) dotyczyły tylko bramkarza Jiřego Ciupy (przejście do MFK Karwina), pomocnika Tomáša Zlatohlávka (powrót do Ołomuńca) oraz Matyáša Buneša pozyskanego z Bohemians 1905. (jb)

FK FOTBAL TRZYŃCIEC

Bramkarze: Jiří Adamuška, Martin Pastornický
Obrońcy: Imrich Bedecs, Jakub Bolf, Josef Celba, David Gáč, Jakub Habusta, Matěj Hýbl, Jiří Janoščin, Jan Javůrek, Tomáš Omasta
Pomocnicy: Lukáš Cienciala, Martin Foltyn, Filip Hlúpický, Erik Puchel, Martin Samiec, Bronislav Stáňa, Christián Šteinhübel, Richard Vaněk, Tomáš Weber
Napastnicy: Leonid Akulinin, Christian Attah, Muhamed Tijani
Trenerzy: František Straka, Tomasz Jakus

Słowa otuchy dla Petra Vrány



Ślemy wyrazy współczucia dla Petra Vrány, kapitana hokejowego klubu HC Stalownicy Trzyńec, z powodu tragicznej śmierci żony. Jak już informowaliśmy na naszej stronie internetowej, z powodu tragedii w rodzinie Petra Vrány we wtorek nie doszło do zaplanowanego meczu 50. kolejki Tipsport Ekstraligi pomiędzy Trzyńcem a Litwinowem.

Do Trzyńca napływają kondolencje z całego kraju. Okoliczności tragedii bada Policja RC. Według nieoficjalnych ustaleń żona hokeisty utonęła w zaporze Ślaska Harta próbując ratować swego psa. Drużyny Stalowników i Vervy uzgodniły nowy termin zastępczy odwołanego meczu – na wczoraj (18.00), tyle że na tafli Litwinowa. Do końca rundy zasadniczej Stalownicy już nie zaprezentują się na własnym stadionie.

Dziś w ramach 51. kolejki zagrają w Mładej Bolesławi, a w niedzielę w Czeskich Budziejowicach. (jb)

OFERTA

MŚ W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM – SKOKI NARCIARSKIE: konkurs indywidualny mężczyzn HS 137 (dziś, 17.00, TVP Sport); konkurs drużynowy mężczyzn HS 137 (jutro, 17.00, TVP Sport) (jb)



• Piotr Żyła ostrzy sobie apetyt na kolejny medal. Fot. PZN

Pilzno wzięło rewanż na Karwinie

Już tylko dwie kolejki pozostały do końca fazy zasadniczej Strabag Rail Ekstraligi. Piłkarze ręczni Banika Karwina w ramach zaległego spotkania 8. kolejki przegrali na wyjeździe z Talentem Pilzno 29:30. To dopiero trzecia porażka Banika w całym sezonie. Wynik z parkietu w Pilźnie nie zmienił jednak układu sił na czele rozgrywek.

Szczyptorniści Pilzna zrewanżowali się Banikowi za porażkę z 23 lutego br., kiedy to przegrali nad Olzą 32:38, tracąc definitywnie nadzieję

na fotel lidera rundy podstawowej. Karwiniacy, którzy przystępowali do środowego spotkania w najsilniejszym składzie, rozwiali w zaległym spekulacje o tym, że nie zależy im na wyniku meczu w Pilźnie. – Konfrontacja z Pilzmem to święto szczyptorniaka, a dla obu zespołów bardzo prestiżowy pojedynek, w którym nie ma miejsca na duże eksperymenty – stwierdził trener HCB Karwina, Michal Brůna. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że w rundzie zasadniczej już nikt nas nie zde-

tronizuje, ale z szacunku do rywala takie szlagiery trzeba potraktować poważnie – podkreślił Brůna. Do meczu z Pilzmem poważnie podszedł również sam szkoleniowiec Banika, który w końcówce spotkania nie utrzymał nerwów na wodzy i po ostrej słownej wymianie między nim a sędzią otrzymał czerwoną kartkę. – Artur Urbański (rozgrywający Banika – przyp. JB) powiedział mi, że nie faulował rywala. Ja też nie zauważyłem faulu w polu bram-

kowym, dlatego zaskoczył mnie werdykt sędziów, którzy wręczyli gospodarzom w prezencie siódmą demkę w ostatnich sekundach, przy stanie 29:29 – Brůna wrócił wspomnieniami do nerwowej końcówki pojedynku, w której Pilzno przechyliło szalę meczu na swoją stronę, wykorzystując rzut karny. – Dla nas to nauczka na przyszłość, chociażby w kontekście zbliżającej się fazy play off. Tam każdy błąd może być zabójczy. (jb)

STRABAG RAIL EKSTRALIGA

PILZNO –

KARWINA 30:29

Do przerwy: 16:16.

Karwina: Marjanović, Mokroš – Solák 8/1, Jan Užek 4, S. Mlotek 4, Nedoma 1, Patzel 8/3, Nantl, Franc, Skalický 2, Urbański, Plaček 1, Růža, Gromyko 1, Široký, Noworyta.

Lokaty: Karwina 34, 2. Pilzno 29, 3. Dukla Praga 26 pkt. **W nast. kolejce:** Dukla Praga – Karwina (sobota, 18.00).

INFORMATOR

Wzięli na warsztat » Kasię i diabła «

Aktorzy Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie pracują nad nowym przedstawieniem. Tym razem wzięli na warsztat spektakl „Kasia i Diabeł” („Čert a Káča”). – Mamy nadzieję, że będziemy mogli go zaprezentować najmłodszym w Dniu Dziecka – mówi Jakub Tomoszek, szef Sceny „Bajka”.

Witold Koźdoń

Jest on reżyserem nowego przedstawienia, ale jak podkreśla, praca jest wspólna. – Scenariusz napisała Lena Pešák, a muzykę komponuje Zbigniew Siwek – stwierdza i dodaje, że 1 czerwca aktorzy Sceny „Bajka” będą chcieli wystawić „Kasię i diabła” plenerowo w Czeskim Cieszynie. Póki co jednak, pracują on-line, ćwicząc role indywidualnie.

– Na dziś nasz teatr jest zamknięty, a my czekamy na wytyczne. Nie wiemy, czy będziemy się testowali czy nie – tłumaczy Jakub Tomoszek. – Generalnie jednak mamy wielką nadzieję, że w czerwcu pojawi się możliwość wystawiania plenerowych spektakli. Liczymy, że dzięki temu będziemy mogli prezentować nasze przedstawienia na przykład w ogrodach szkół czy przedszkoli – dodaje.



• W dobie epidemii koronawirusa aktorzy Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego robią wszystko, by nie tracić kontaktu z widzami. Fot. ARC Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie

Obecnie przedstawienia „Bajki” można natomiast oglądać w Internecie na kanale Teatru Cieszyńskiego w serwisie YouTube. Jak podkreślają aktorzy Sceny „Bajka”, cyfrowy świat jest dla nich zupełną nowością. – Na przykład sami uczymy się kręcić i montować filmy. I właśnie kręcimy „Pi-

nokia” Carlo Collodiego. Liczymy, że ten spektakl będzie naszym prezentem dla najmłodszych na Święta Wielkanocne – podkreśla Jakub Tomoszek, dodając, że aktorzy „Bajki” z niecierpliwością wyczekują wiosny. – To dlatego, że po prostu bardzo chcemy już grać – stwierdza.

Wypełnij ankietę, czeka nagroda

Bibliotekarki z Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie chciałyby się dowiedzieć, jak pandemia i związane z nią ograniczenia spędzaniu wolnego czasu wpłynęły na przyzwyczajenia czytelnicze. W ramach Miesiąca Czytelników przygotowały krótką ankietę, do wypełnienia której zapraszają nie tylko osoby zapisane do karwińskiej biblioteki. Na odpowiedzi czekają do końca marca. – Nie mamy teraz takiej jak zwykle styczności z czytelnikiem, ponieważ działamy tylko w trybie bezkontaktowego wypożyczenia książek. Dzięki ankiecie chcemy się dowiedzieć, czy w czasie pandemii ludzie więcej czytają, czy zmieniły się jakoś ich czytelnicze upodobania, czy na przykład z kryminałów nie przeszli na poważniejszą literaturę – tłumaczy kierowniczka oddziału Marcela Wierzoń. Bibliotekarki wystąpiły czytelnikom biblioteki ankietę e-mailem, dla starszych osób przygotowały także wersję drukowaną. Link do ankiety można także znaleźć w zakładce aktualności na stronie internetowej rkka.cz w artykule „Książka w czasie pandemii”. Biblioteka przygotowała nagrodę (oczywiście książkową) dla wylosowanego autora ankiety. Będzie nią najnowsza powieść „Organista z martwej wsi” Danuty Chlup, ufundowana przez autorkę. (dc)



• Na jednego z uczestników ankiety czeka powieść „Organista z martwej wsi”. Fot. DANUTA CHLUP

NEKROLOGI

*Tak naprawdę ludzie nie odchodzą na zawsze.
Dwa światy: żywych i umarłych przenikają się
wzajemnie i oddziałują na siebie.*

Ks. Jan Twardowski

Z głębi serca płynące wyrazy współczucia małżonkowi Milanowi, córkom i synowi z powodu śmierci Ich Ukochanej i najbliższej osoby

śp. MARYLI GEMROT

składa Zarząd MK PZKO w Jabłonkowie

Dziękujemy Ci, Marylko, za długoletnią i z serca płynącą działalność w Zarządzie MK PZKO, za sumienne prowadzenie Zespołu Rejonowych oraz za lata młodości spędzone w zespole tanecznym. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-156

Znajdź nas
na Facebooku



Znajdź nas
na YouTube



Znajdź nas
na Twitterze





A JE SUCHO!

osuszanie mokrych ścian

www.ajesucho.cz tel: +420 608 772 213

GŁ-089

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.30.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt. godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

RADIO KATOWICE. „U Polaków za Olzą” – niedz. godz. 13.05

na 103 FM. Archiwum audycji: radio.katowice.pl/Zaolzie.

OFERTA PRACY

POLSKIE GIMNAZJUM im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od 1. 9. 2021 na pełny etat nauczyciela języka angielskiego (zastępstwo za chorobowe). CV proszę przesyłać na adres info@gympol.cz. Bliższe informacje

macje można też uzyskać pod numerem telefonu +420 604 859 677.

GŁ-153

POLSKIE GIMNAZJUM im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie przyjmie od 1. 9. 2021 na skrócony etat (12 lekcji) nauczyciela języka rosyjskiego (zastępstwo za urlop macierzyński). CV proszę przesyłać na adres info@gympol.cz. Bliższe informacje można też uzyskać pod numerem telefonu +420 604 859 677.

GŁ-153

„Głos” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą



„Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów”.

Głos
GAZETA POLAKÓW W REPUBLICE CZEŠKIEJ

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Grabińska 33, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres: Redakcja „Głosu”, ul. Strzelnicza 28, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glos.live • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glos.live • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glos.live • Witold Koźdoń, kozdon@glos.live • Szymon Brandys, brandys@glos.live • Foto-reporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glos.live • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glos.live • Projekt makiety: Jacek Utko • Telefony: sekretariat/centrala 558 731 766, e-mail: info@glos.live • www.glos.live • Pismo wychodzi we wtorki i piątki • Dostawę prenumeratom prowadzi Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšánská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@cpost.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 2570-8708.



„Głos” należy do Stowarzyszenia Dzienników Mniejszości Narodowych i Etnicznych Europy MIDAS

ŻYCZENIA

Naszemu Kochanemu Jubilatowi
EDWARDOWI FIRLI
z Cz. Cieszyna, dawniej z Karwiny-Solcy



Drogi Dziadziu, zobacz, co się pisze dziś w piątkowym „Głosie”. Siódmy marca jest za drzwiami, zgłasza się z urodzinami. Treścią gazety jest zatem wątek, że liczysz lat pięć i osiem dziesiątek. Pozwól, byśmy Ci złożyli najszczerze życzenia, czyli: Zdrowia mocnego, szczęścia ogromnego, radości bez końca, miłości i słońca. By Polacy na nartach dobrze skakali i żeby w świecie seriali zawsze coś ciekawego było, co by nigdy Cię nie nudziło.

A więc sto lat i wszystkiego najlepszego, z całego serca życzymy Ci tego my, niżej podpisani: Wanda, Wiesław i Mariusz, Basia, Wisia oraz Dariusz, Dominik z Hanką i Adasiem, Beatka z Radimem i Wojtusiem – czyli wszyscy Twoi kochani.

GŁ-154

WSPOMNIENIA

Dnia 4 marca minęła 10. rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła



śp. ANNA BULAWOWA
wychowawczyni świetlicy szkolnej
PSP Bystrzyca.

Z kolei dnia 17 maja minie 35. rocznica, kiedy zmarł

śp. GUSTAW BULAWA
nauczyciel PSP Bystrzyca

O chwilę wspomnień proszą córki Irena i Halina z rodzinami.

GŁ-139

Dnia 7 marca obchodziłby swoje 100. urodziny nasz Kochany



śp. JÓZEF ŁUKOSZ
z Karwiny

zaś dnia 24 października upłynęło 28 lat od chwili, kiedy na zawsze ucihło Jego dobre i ofiarne serce. Z szacunkiem i miłością wspominają najbliżsi.

RK-016

W sobotę, 6 marca 2021, minie 6. rocznica śmierci naszej Kochanej



śp. MARII POSTUWKI
ze Stanisławic

O chwilę wspomnień i modlitwę proszą najbliżsi.

GŁ-152

Jak dobrze, że byłeś i trwasz nadal w naszych sercach...

Dnia 8 marca minie 10 lat, kiedy na zawsze opuścił nas



śp. JAN WAWROSZ
inżynier geodeta z Bystrzycy

Z szacunkiem i miłością wspominają żona Anna, syn Adam i córka Marcela z rodzinami.

GŁ-150

NEKROLOGI



Gdy człowiek umiera, nie pozostaje po nim nic oprócz dobra, które po sobie zostawił innym.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 marca 2021 odszedł od nas na zawsze w wieku 86 lat, pozostawiając po sobie smutek i żal, nasz Ukochany Mąż, Tatuś, Brat, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier, Wujek i Kolega

śp. inż. EMILIAN NIEŚLANIK
zamieszkały w Czeskim Cieszynie, Cmentarna 1479

Z podziękowaniem i miłością pożegnamy Go w poniedziałek 8 marca 2021 w kościele rzymskokatolickim Najświętszego Serca Pana Jezusa w Czeskim Cieszynie. W smutku pogrążeni żona Ewa, córka Anna i syn Roman z rodzinami. W smutku pogrążona rodzina.

GŁ-159

PROGRAM TV

PIĄTEK 5 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Napisala: Morderstwo (s.) 9.50 Jak się nauczyć po szwedzku 10.35 Doktor Martin (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Na tropie 14.25 Reporterzy TVC 15.10 Niezwykłe losy 16.05 Łopatologicznie 17.00 Mieszkać jak... skejter 17.30 AZ kwiz 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Kukulki (s.) 21.05 13. komnata Mirosława Šimunka 21.35 Wszystko-party 22.25 Zawodowcy (s.) 23.20 Kryminolog (s.) 0.20 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Wspaniała Korea Południowa 9.55 Wojowniczy 10.45 Indie Rickshow 11.40 Królestwo natury 12.05 Powrót nad ptasie jeziora 13.10 Komunikacja z delfinami 14.00 Kawalek drewna 14.20 Budowniczy statków 15.05 Piękno i ryzyka skandynawskiej zimy 16.05 Granica w sercu 16.35 Życie w ekstremalnych warunkach 17.40 Piłka nożna: SK Pardubice – 1. FC Slovácko (transmisja) 20.15 Cudowna planeta 21.10 Biała królowa (s.) 22.15 Fargo (s.) 23.45 Pod jednym niebem (film) 1.20 Apokalipsa: II wojna światowa.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 8.50 Ulica (s.) 9.45 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi? 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Mały Sheldon (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 The Meg (film) 22.20 John Carter (film) 0.45 Dr House (s.).

PRIMA

6.15 Wolverine (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Marzenie Harriety (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Kochamy Czechy 22.05 Czarna pończocha (film) 0.10 Policja w akcji 1.10 Agenci NCIS (s.).

SOBOTA 6 MARCA

TVC 1

6.00 Co umiały nasze babcie, a o czym my zapomnieliśmy 6.25 Łopatologicznie 7.20 Małżowina 7.35 Księżycowy kamień (bajka) 8.50 Gniazdo (s.) 9.45 Gejzer 10.15 Ojciec Brown (s.) 11.05 Wszystko-party 12.00 Z metropolii. Tydzień w regionach 12.25 Nasze hobby 13.00 Wiadomości 13.05 O Wszędybyskim (bajka) 14.00 Ptak Żal (bajka) 14.55 Moralność ponad wszystko (film) 16.15 Hercule Poirot (s.) 17.55 Kot to nie pies 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 28. Czeskie Lew – wręczenie nagród filmowych 22.20 Malowany ptak (film) 1.05 Miejsce zbrodni – Berlin (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.30 Świnka Peppa (s. anim.) 6.40 Oli i Julia (s. anim.) 6.50 Masza i niedźwiedz (s. anim.) 7.05

Pan Borsuk i pani Lisica (s. anim.) 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Na hulajnodze 9.10 Nasza wieś 9.35 Po Czechach 9.50 Lekkoatletyka: Halowe ME 2021, Polska 13.10 Malediwy pod wodą 13.30 Buchanan (film) 14.50 Lotnicze katastrofy 15.35 Cuda starożytności 16.15 Wiek Mirosława Zikmunda 17.50 Cudowna planeta 18.45 Wieczorynka 18.55 Granica w sercu 19.25 Curriculum vitae 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Brudna gra (film) 22.00 Sicario (film) 0.00 Łowca (s.) 0.55 Doktor Foster (s.).

NOVA

6.10 Psi patrol (s. anim.) 7.05 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.30 Kacze opowieści (s. anim.) 8.15 Trzy piórka (bajka) 9.30 Dziewczyny z drużyny II (film) 11.15 Przyprawy 12.10 Dzwon do TV Nova 12.45 Poradnik domowy 13.55 Zamienimy się żonami 15.15 Prawo ciężenia (film) 16.55 Bodyguard (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (film) 22.35 Dracula: Historia nieznaną (film) 0.20 D-Tox (film) 2.00 Castle (s.).

PRIMA

6.15 X-Men (s. anim.) 6.45 Bocianie historie (film anim.) 7.15 M.A.S.H. (s.) 8.50 Autosalon.tv 9.50 Hudson & Rex (s.) 10.50 Kochamy Czechy 12.45 Morderstwa według Agathy Christie (film) 14.45 Panna Fischer na tropie (s.) 16.45 Biała pani (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Zegar czarnoksiężnika (film) 22.25 Słuchaj (film) 0.15 Rzeź (film).

NIEDZIELA 7 MARCA

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Kalif bocianem (bajka) 6.55 Moralność ponad wszystko (film) 8.15 Uśmiechy V. Sloupa 8.55 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Brzydka królowa (bajka) 14.00 Kiedy kogut znieś jajko (bajka) 15.00 Bajka z wiatraka (bajka) 16.05 Zła krew (s.) 17.25 List do ciebie 18.25 Co umiały nasze babcie, a o czym zapomnieliśmy 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Zbrodnie wielkiej Pragi (s.) 21.15 168 godzin 21.50 Żona Ronalda Sheldona (film) 23.30 Sprawy detektywa Murdocha (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Rodzina Bławatków (s. anim.) 6.25 Świnka Peppa (s. anim.) 6.45 Friends (film anim.) 7.05 Pan Borsuk i pani Lisica 7.20 Baranek Shaun (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Poszukiwania utraconego czasu 9.20 Słowo na niedzielę 9.30 Film o filmie: W sieci 9.50 Lekkoatletyka: Halowe ME 2021, Polska 13.35 Królestwo natury 14.05 Życie w ekstremalnych warunkach 14.55 Wspaniała Korea Południowa 15.45 Piękno i ryzyka skandynawskiej zimy 16.50 Lekkoatletyka: Halowe ME 2021, Polska 19.20 Ciekawostki z regionów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Geronimo (film) 21.45 Wyścig (film) 23.45 Walka szpiegów 0.40 Grantchester (s.).

NOVA

6.20 Psi patrol (s. anim.) 7.15 Looney Tunes Show (s. anim.) 7.40 Kacze

opowieści (s. anim.) 8.30 Wielokórka (bajka) 9.45 Hannah Montana (film) 11.40 Na ratunek wielorybom (film) 13.35 Mama do wynajęcia (film) 15.30 Jak się pozbyć narzeczonej (film) 17.15 Mumia: Grobowiec cesarza smoka (film) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Mamma Mia! (musical) 22.10 Odłamki 22.40 Raj na ziemi (film) 0.30 Mama do wynajęcia (film).

PRIMA

6.05 X-Men (s. anim.) 6.35 Bocianie opowieści (s. anim.) 7.05 M.A.S.H. (s.) 8.00 II wojna światowa 9.10 Prima Świat 9.40 Złote rączki 10.15 Teraz gotuje szef! 11.00 Partia 11.50 Poradnik domowy 12.45 Poradnik Pepy Libickiego 13.05 Poradnik Ládi Hruški 14.05 Jak zbudować marzenie 14.50 Czarna pończocha (film) 16.45 Pięćdziesiątka (film) 18.52 Pogoda 18.55 Wiadomości 19.50 Pogoda 19.55 Showtime 20.15 Do Czech razy sztuka (film) 22.05 Brudny Harry (film) 0.20 Pulp Fiction (film).

PONIEDZIAŁEK 8 MARCA

TVC 1

5.59 Studio 6 9.00 Ojciec Brown (s.) 9.45 168 godzin 10.35 Kukulki (s.) 11.30 AZ kwiz 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Pr. rozrywkowy 15.05 Wszystko-party 15.50 Napisala: Morderstwo (s.) 16.40 Podróżomania 17.15 AZ kwiz 17.40 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Gdzie jest mój dom? 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.10 Raptus (s.) 21.10 Reporterzy TVC 21.55 Aksamitni mordercy (film) 23.45 Pr. rozrywkowy 0.50 AZ kwiz.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Cudowne przedszkole 9.00 Czeskie ślady 10.00 Wiek Mirosława Zikmunda 11.35 Babel 12.05 Magazyn religijny 12.30 Klucz 13.00 Czechosłowacki tygodnik filmowy 13.15 Zakazany bóg 13.40 Wspaniałe amerykańskie miasta 14.35 Apokalipsa: II wojna światowa 15.30 Przygody nauki i techniki 16.00 Film o filmie: W sieci 16.20 Lotnicze katastrofy 17.05 Marta Goebels, pierwsza dama trzeciej rzeszy 18.00 Duże maszyny 18.45 Wieczorynka 18.55 Design 19.20 Historie domów 19.50 Wiadomości w czeskim j. migowym 20.00 Cuda starożytności 20.50 Duże maszyny 21.35 Veronica Guerin (film) 23.10 Tacy byliśmy (film) 1.05 100 dni do zwycięstwa.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.00 Ulica (s.) 9.55 Spece (s.) 11.00 Co o tym sądzą Czesi 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Mały Sheldon (s.) 12.50 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 14.05 Castle (s.) 15.00 Dr House (s.) 16.57 Popołudniowe wiadomości 17.25 Co o tym sądzą Czesi 18.25 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Spece (s.) 22.20 Zabójcza broń (s.) 23.15 Dr House (s.) 0.55 Castle (s.).

PRIMA

6.15 X-Men (s. anim.) 7.00 Nowy dzień 9.10 M.A.S.H. (s.) 10.25 Druga szansa (film) 12.25 Strażnik Teksasu (s.) 13.25 Policja Hamburg (s.) 15.25 Agenci NCIS (s.) 16.25 Policja w akcji 17.25 Wiadomości kryminalne 17.50 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości 19.55 Showtime 20.15 Pielęgniarki (s.) 21.35 Jak zbudować marzenie 22.40 Spec od zbrodni (s.) 23.50 Policja w akcji 0.50 Agenci NCIS (s.).

